SZWEDZI TRIUMFUJĄ W SAINT MORITZ

SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
15
Nr. 12 (298) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 9 lutego 1948 r. 15 Zł.

POTRÓJNY SUKCES NORWEGÓW w SKOKACH

HUKSTET MISTRZEM OLIMPIJSKIM

MARUSARZ DOPIERO 27-MY

ST. MORITZ (sobota, tel. wł.) Podczas padającego śniegu odbył się na skoczni olimpijskiej w St. Moritz konkurs skoków otwartych.

Najbardziej popularny i emocjonujący konkurs zgromadził na skoczni 45 najlepszych zawodników świata. Na trybunach i wokoło skoczni zaczęli się od rana gromadzić entuzjaści białego sportu. Podobnie, jak na konkurs skoków do kombinacji, do St. Moritz zjechały liczne wycieczki z całej Szwajcarii, Francji i Włoch. Liczbę osób, które przyjechały ocenia się na około 8 tysięcy.

Z powodu trudności w przygotowaniu skoczni początek konkurencji przesunięło z godz. 14-tej na [illegible].

Komisję sędziowską tworzyli: **Jarolinek (Czechosłowacja), Barth (USA), Feldman (Szwajcaria), Roemka (Norwegia) i Kalontemi (Finlandia).**

W ostatniej chwili przed zawodami kierownik ekipy norweskiej wstawił do drużyny **Birger Ruuda** na miejsce **Thranego.**

Druga zmiana wprowadzona była do drużyny francuskiej, mianowicie **James Couttet** został wstawiony w miejsce **Henry Thiolier'a.**

Skoki w St. Moritz przyniosły zwycięstwo Norwegom, którzy zajęli pierwsze 3 miejsca. **Zwycięzcą skoków otwartych został niespodziewanie Hugstet Peter, przed Birgerem Ruudem i Schjelderupem. Było to dużą niespodzianką, ale fakt ten nie zmienił postaci rzeczy, że w skokach Norwegowie są dziś nadal bez konkurencyjni i jeszcze bardziej bezkonkurencyjni niż przed wojną, kiedy to poważnie zagrażali ich hegemonii Finowie, Szwedzi i Polak Marusarz.**

[illegible] znalazł się w St. Moritz dopiero na [illegible] miejscu **[illegible]**. Drugi **Hellman** na 14-tym miejscu.

Pierwszy Fin **Pietikainen Matti** zajął 4-te miejsce. Drugi **Laaksn Leo** zajął 6-te miejsce.

Zupełnie niespodziewanie zakwalifikował się do elity skoczków świata Amerykanin Wreen Gordon (5-te miejsce).

(dokończenie na str. 2)

DOKĄD POWĘDROWAŁY MEDALE OLIMPIJSKIE

Państwa	Złote medale	Srebrne medale	Brązowe medale	razem
Szwecja	4	[illegible]	4	11
Szwajcaria	4	4	3	11
Austria	1	3	4	8
Norwegia	[illegible]	[illegible]	[illegible]	10
Ameryka	2	4	2	9
Finlandia	1	4	2	7
Francja	2	1	2	5
Anglia	0	0	2	2
Kanada	2	0	1	3
Włochy	1	0	0	1
Czechosłowacja	0	1	0	1
Belgia	1	1	0	2
Węgry	0	1	0	1



Józef Marusarz na trasie biegu zjazdowego

PARA BELGIJSKA - MISTRZAMI W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE

St. Moritz (tel wł.) **Złoty medal w jeździe figurowej parami zdobyła para belgijska, Lannoy i Bangnlet uzyskując w sumie 11,227 punktów. Srebrny medal zdobyła para węgierska: Kessy i Kiraly** — 11,109 punktów. **Trzecie miejsce zdobyła para kanadyjska:** — **Morrow Zuzanna i Guitelmeier** — 11,000 pkt.

Dalsza klasyfikacja: 4) Sherman Ivonna i Swenning Robert (USA), 10,591 pkt. 5) Silverthorne Winfrid i Silverthorne B. (W. Brytania) 10,572 pkt., 6) Kennedy Karolina i Kennedy Robert (USA), — 10,536 pkt.

KANADA NAJLEPSZA NA ŚWIECIE W HOKEJU

DZIĘKI LEPSZEMU STOSUNKOWI BRAMEK

ZDYSTANSOWAŁA CZECHOSŁOWACJĘ

Nasz specjalny wysłannik red. Tadeusz Bagier telefonuje z St. Moritz:

ST. MORITZ. (tel. wł.) niedziela Turniej hokejowy w St. Moritz był jednak turniejem olimpijskim. Zatarg pomiędzy AHA i AAU oraz zatarg pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, szwajcarskim Komitetem Olimpijskim oraz LIHG znalazł rozwiązanie w sobotę. Jak podajemy na innym miejscu, przedstawiciele CIO, ESO i LIHG doszli do wspólnego porozumienia.

W załatwieniu tej decyzji tabelka turnieju olimpijskiego jest swego rodzaju kuriozum. Figuruje na niej 8 drużyn, każda z nich ma 8 rozegranych spotkań i więcej zdobytych względnie straconych punktów niż jest to do pomyślenia przy [illegible].

Wskutek wyeliminowania reprezentacji USA z tabeli turnieju hokejowego w St. Moritz reprezentacja Polski uplasowała się na 6 miejscu, zdobywając tym samym w punktacji nieoficjalnej Igrzysk jedyny punkt dla Polski.

Zwycięzcą turnieju zostali hokeiści kanadyjskiego Royl Airforce uzyskując równą ilość punktów z Czechosłowacją, ale lepszy stosunek bramek Kanadyjczycy wygrali wszystkie mecze za wyjątkiem spotkania z Czechosłowacją, które zakończyło się wynikiem 0:0. **Ostatni mecz turnieju Kanadyjczycy wygrali ze Szwajcarami 3:0. Kanadyjczycy w pełni zasłużyli sobie na pierwsze miejsce.** W roku ub. nie startowali na mistrzostwach w Pradze, **ale w St. Moritz wykazali, że tak jak przed wojną stanowią nadal klasę dla siebie.**

Gra Kanadyjczyków jest mieszaniną systemu gry Amerykanów i Czechów.

Amerykanie grają b. szybko, ostro i jeżeli widzą szanse rzucają się do ataku całą piątką, zapominając jednak o kryciu i podawaniu. Najwięcej do życzenia pozostawia u Amerykanów obrona i temu zawdzięczają hokeiści USA w St. Moritz zainkasowanie tak dużej porcji bramek. Kanadyjczycy grają co najmniej tak szybko jak Amerykanie.

Jeżeli jednak Jankesi atakują całą 5-tką, zapominając później o powracaniu na swoje pozycje, to Kanadyjczycy przeprowadzają swoje akcje przez 2 zawodników, podczas gdy 3-ci wyczekuje z tyłu na dogodną sytuację do strzału. Pozatem, w przeciwieństwie do Amerykanów, kombinacje i akcje Kanadyjczyków są bardziej przemyślane i pod tym względem hokeiści kanadyjscy przypominają Czechów. Kanadyjczycy jak zaznaczyliśmy grają niezwykle bojowo i dlatego gra ich optycznie najbardziej się w St. Moritz podobała.

[illegible] w reprezentacji była bezwzględnie obrona [illegible].

Czesi zajęli drugie miejsce, gorszym stosunkiem bramek [illegible] Kanadyjczyków. Wylosowali oni wszystkie najcięższe spotkania na 3 ostatnie dni. (Kanada, Szwajcaria USA). Na skutek tego — jak o[illegible] — nie wysilali się zbytnio w spotkaniach pierwszych trzech dni. Grali, aby zwyciężyć. Rozłożyli równomiernie siły na 10 dni turnieju, ale nie wzięli [illegible], że wyniki 1-szych spotkań zadecydują w klasyfikacji końcowej (stosunek bramek).

Hokeiści czechosłowaccy zdobyli sobie St. Moritz opinią najrówniejszej drużyny, najdokładniejszej i grającej najbardziej fair.

Szwajcaria zdobyła 3 miejsce, ale „Czerwoni" z białym krzyżem na [illegible] ustępowali wyraźnie Kanadyjczykom, Czechom, a nawet Amerykanom.

Jest to drużyna dobrych rzemieślników, grających szybko, ale sto[illegible] w akcjach [illegible] system. Szwajcarzy atakowali 5-tką i w momentach, kiedy utracili krążek za[illegible] po[illegible] pozycje. Na skutek tego powstawały często poważne luki, któr[illegible] nicy z powodzeniem wykorzystywali.

Zdobywca 4 miejsca Szwecja, wykazała duży spadek formy w porównaniu z zeszłorocznymi mistrzostwami w Pradze. Szwedzi mają b. dobre opanowanie krążka, ale grają systemem piłkarskim.

[illegible]cą niezwykle wysokich [illegible] w St. Moritz, o ile chodzi [illegible] polską, nie jest to, że reprezentacja Polski zagrała w 1948 roku gorzej aniżeli w roku 1947. Dlaczego stosunek bramek nie jest współmierny do wysokości uzyskanych bramek na mistrzostwach w Pradze, odpowiedź na to pytanie znajdą Czytelnicy „Sportu" w numerze czwartkowym.

OCENA HOKEISTÓW W TURNIEJU ST. MORITZ

Bramkarz: 1) Dovey (Kanada), 2) Modry (Czechosłowacja), 3) Perl (Szwajcaria), 4) Przeździecki (Polska).

Obrońcy: 1) Le Pencier (Kanada) 2) Le Comple (Kanada), 3) Słowik (CSR), 4) Trousilek (CSR), 5) Landelius (Szwecja), 6) Boler (Szwajcaria).

Napastnicy: 1) Halger (Kanada) 2) Zabrodsky (CSR), 3) Rilley (USA) 4) Green (Anglia), 5) **Konopasek** (CSR), 6) Mara (USA).



PUNKTACJA IGRZYSK OLIMPIJSKICH W SAINT MORITZ (według ilości zdobytych medali)

1) Szwecja	29 pkt.
2) Szwajcaria i USA	23 pkt.
3) Norwegia	21 pkt.
4) Austria	19 pkt.
5) Francja i Finlandia	13 pkt.
6) Kanada	7 pkt.
7) Belgia	5 pkt.
8) Włochy	4 pkt.
9) Anglia	2 pkt.
10) Węgry i Czechosłowacja	1 pkt.

TABELA ROZGRYWEK HOKEJOWYCH

Państwo	gier	zwycięstw	remisów	porażek	pkt.	stos.bram
1) Kanada	8	7	1	0	15	69: 5
2) Czechosłowacja	8	7	1	0	15	80: 18
3) Szwajcaria	8	6	0	2	12	67: 20
4) Szwecja	8	4	0	3	8	[illegible]: 28
5) Anglia	8	3	0	5	6	39 :47
6) Polska	8	2	0	6	4	29: 97
7) Austria	8	1	0	7	2	33: 77
8) Włochy	8	0	0	8	0	24:156

ŚLĄSKA OSTRAWA — BASEL 2:1 (1:1)

BAZYLEA. (tel. wł.) W niedzielę rozegrany został w Bazylei mecz piłkarski pomiędzy drużyną piłkarską Śląskiej Ostrawy i outsiderem ligi szwajcarskiej Basel **Czesi po słabej grze wygrali tylko 2:1 (1:1).**

IGRZYSKA w ST. MORITZ ZAKOŃCZONE

St. Moritz (niedziela, tel. wł.). Po meczu Szwajcaria — Kanada i wręczeniu medali olimpijskich zwycięzcom turnieju hokejowego, nastąpiła uroczystość zamknięcia V-tych Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz.

O godzinie 16 poczty sztandarowe wszystkich biorących udział w Olimpiadzie w St. Moritz państw, przedefilowały dookoła stadionu. Po defiladzie poczty ustawiły się przed trybuną [illegible]rową, z [illegible] Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed Edstroem ogłosił V-tą Zimową Olimpiadę za zakończoną.

POLSKA JEDNAK SZÓSTA

St. Moritz (tel. wł.) sobota. — Pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, delegacją Szwajcarskiego Komitetu Olimpijskiego, oraz przedstawicielami Międzynarodowej Ligi Hokejowej odbyły się rozmowy celem załatwienia konfliktu hokejowego, powstałego na igrzyskach olimpijskich. Sytuacja wyjaśniła się do tego stopnia, że postanowiono:

1) turniej hokejowy w St. Moritz, który rozpoczął się 30 stycznia 1948 r., a zakończył się w niedzielę, 8. lutego 1948 r., zostaje uznany przez 3 instancje (SOC, IOC i LIGH) za turniej olimpijski.

2) za zdobycie trzech pierwszych miejsc zwycięzcy otrzymują medale olimpijskie: złoty, srebrny i brązowy, z następującymi wyjątkami:

a) **klasyfikacja turnieju zostanie przeprowadzona na podstawie rozegranych spotkań także łącznie z meczami rozegranymi przez AHA, jednakże amerykańska drużyna nie będzie uwzględniona w końcowej klasyfikacji. Jeżeli by drużyna AHA wylądowała na jednym z pierwszych 3 miejsc, nie będzie ona miała prawa do zdobycia olimpijskiego medalu.**

3) Decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z 29 stycznia 1948 r., na podstawie której Międzynarodowy Związek Hokeja na Lodzie (LIGH), przestał być uważany za najwyższą instancję hokejowego sportu amatorskiego, zostaje do dnia 9 lutego br. w zawieszeniu.

Jako najwyższa magistratura dla turnieju hokejowego i w ogóle dla hokeju pozostaje więc LIGH.

AHA zgodziło się na punkt 3-ci niniejszego postanowienia.

W związku z powyższą decyzją postanowiono na konferencji SOC IOC i LIGH, że reprezentacja hokejowa Polski weszła na 6-te [illegible] w turnieju olimpijskim, uzyskując jedyny punkt w klasyfikacji V-tej Zimowej Olimpiady w St. Moritz dla Polski.



Mistrzyni w jeździe figurowej Barbara Anna Scott stanowiła w St. Moritz miły objekt dla fotografów.

8 DRUŻYN ZAKWALIFIKOWAŁO SIĘ JUŻ DO PULI FINAŁOWEJ

W ZIMOWYM TURNIEJU PIŁKARSKIM O PUCHAR „SPORTU"

W zimowym turnieju piłkarskim o puchar „Sportu": Kop. Kleofas Ruch W. Hajduki i Radzionków, finalistami w Okręgu Centralnym — Naprzód Lipiny i RKS 27 Orzegów wyeliminowani.

KATOWICE. Podczas kiedy w Okręgu Opolskim, Zagłębiowskim i Podokręgach Rybnik i Bielsko ustalono już finalistów do puli finałowej w rozgrywkach zimowego turnieju piłkarskiego o puchar przechodni redakcji „Sportu", w Okręgu Centralnym dopiero z niedzielnych spotkań wyłoniono pretendentów do ostatecznych walk finałowych. Zaszczyt walczenia w puli finałowej osiągnęły 3 zespoły: **Ruch Wielkie Hajduki, Ruch Radzionków i Kopalnia Kleofas.**

W pozostałych Okręgach i Podokręgach weszli do finałów:

Okręg Zagłębia
Sarmacja Będzin, RCKS Czeladź;

Okręg Opolski
Zjednoczenie Zabrze, Pogoń Prudnik

Podokręg Rybnik
Błyskawica Kop. Ema, Silesia Paruszowiec

Podokręg Bielsko - Biała
[illegible] Żywiec, RKS Zabłocie Żywiec

Kop. Kleofas - RKS 27 Orzegów 3:2 (1:2)

Katowice. Decydujący mecz o wejście do finału w rozgrywkach zimowego turnieju piłkarskiego o puchar red. „Sportu" w okręgu centralnym zakończył się szczęśliwym zwycięstwem drużyny Kop. Kleofas w stosunku 3:2 (1:2). — Mecz rozegrano na boisku Kop. Kleofas w obecności ponad 2 tys. widzów.

Sama gra nie była ciekawa. Obydwie drużyny dążyły za wszelką cenę do odniesienia zwycięstwa nie przebierając w środkach, dlatego gra była ostra a chwilami brutalna. Energicznie prowadzący zawody sędzia Mesek umiał jednak drużyny utrzymać w karbach.

Pierwsze minuty zawodów wykazały przewagę RKS-u 27 Orzegów i kiedy po 20 minutach gry stan meczu brzmiał 2:0 na korzyść Orzegowa, zdawało się, że zespół Kop. Kleofas zostanie pokonany na własnym boisku. Po tym zrywie RKS 27 opadł z sił i grał słabo. Wykorzystali to gospodarze, którzy doszli do głosu uzyskując nie tylko wyrównanie, ale i decydującą o zwycięstwie bramkę. Trzecia bramka, która zadecydowała o tym, że Kop. Kleofas wchodzi do finału, padła dosłownie w ostatnich sekundach meczu.

Bramki dla Kleofasu zdobyli: Grzegorczyk (2) i Christ (1).

Strzelcem obydwu bramek dla pokonanych był prawy łącznik.

W zespole zwycięzców najlepszym zawodnikiem był Przybyłok.

NAPRZÓD wyeliminowany Ruch - Naprzód Lipiny 1:0 (1:0)

RADZIONKÓW. W meczu z cyklu finałowych gier o puchar Red. **„Sportu" Ruch Radzionków odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Naprzodem z Lipin, wygrywając 1:0 (1:0).**

Mecz toczył się w gorącej atmosferze, gdyż publiczność zachowywała się niesportowo. Poza tym mała ilość porządkowych nie potrafiła utrzymać należytego po[illegible] na boisku, przepełnionym po brzegi znajdowało się ponad 4 tys. widzów.

Gra była ostra i przypominała typową walkę o punkty.

Sołtysik, prawy łącznik Ruchu, był szczęśliwym strzelcem decydującej o zwycięstwie bramki.

Zaznaczyć należy, że Naprzód grał wyjątkowo [illegible]howo i mimo, że miał więcej z gry opuścił boisko pokonany.

Sędziował ob. Duda.

TAKŻE POLSCY SKOCZKOWIE ZAWIEDLI

PETER HUGSTED

TRIUMFUJE

W KONKURSIE SKOKÓW OTWARTYCH

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rozczarowali [illegible] skoczkowie polscy, [illegible] Marusarz Stanisław i Jan Kula, na których najwięcej liczyliśmy.

Na treningach Polacy skakali stale w granicach 70 m., a w konkursie olimpijskim tylko Gąsienica — Ciaptak przekroczył w drugim skoku sześćdziesiątkę (61 metrów).

Kula w pierwszym skoku uzyskał drugą najgorszą odległość dnia 49 m., Marusarz Stanisław skoczył dwa razy zaledwie po 59 metrów.

Stylowo Polacy nie wzbudzili zachwytu; fatalne prowadzenie nart, niepewne lądowanie, skoki bez dynamiki i zła praca rąk charakteryzowały wszystkich naszych skoczków. Stylowo najlepszym stosunkowo z Polaków był [illegible].

Kiedy pytaliśmy naszych narciarzy o przyczynę ich słabych wyników, otrzymaliśmy niezbyt rzeczową odpowiedź: „Zawaliliśmy sprawę [illegible]".

[illegible] dlaczego na treningach skakał około 70 m., a na konkursie skoczył zaledwie 49 m., mistrz Polski na rok 1947 wzruszył tylko ramionami i powiedział: „[illegible]".

Ale zostawmy naszych narciarzy na boku. Do tematu ich powrócimy [illegible] najbliższej okazji.

KIM SĄ TRZEJ NAJLEPSI SKOCZKOWIE ŚWIATA — ZWYCIĘZCY Z ST. MORITZ JAK SKAKALI I JAK WYGRALI?

A więc najpierw **Peter Hugsted**, mistrz olimpijski świata na rok 1948.

Hugsted urodził się w 1926 roku w Kongsbergu, miejscowości, która wydała najlepszych skoczków narciarskich świata.

Jest on typowym przedstawicielem szkoły kongsberskiej. Na Hugsteda zwrócono uwagę dopiero w roku 1947, kiedy zdobył on mistrzostwo Norwegii juniorów i po wojnie we wszystkich zawodach w Norwegii zawsze zajmował pierwsze miejsca. W eliminacjach przedolimpijskich wykazał on bardzo równą formę, ale Norwegowie nie bardzo liczyli na jego sukces. Zdobycie przez niego pierwszego miejsca było i dla Norwegów miłą niespodzianką.

Hugsted w pierwszym skoku uzyskał [illegible] m., w drugim — [illegible] m. Łączna jego nota wynosi 228,1 pkt. Odległość [illegible] metrów jest najlepszym uznanym wynikiem dnia. (Jugosłowianin Polda uzyskał 71 m. ale z upadkiem).

Poszczególni sędziowie dali Hugstedowi następujące oceny:

Za pierwszy skok: 18,5 — 18,5 — 18,5 — 18 — 18, za drugi skok: 18,5 — 18,15 — 19 — 19 — 18,5.

Jako ciekawostkę podajemy także, że Hugsted gra również w piłkę nożną.

Jeżeli chodzi o zdobycie drugiego miejsca przez **Birger Ruuda**, to znany on jest dobrze czytelnikom „Sportu" z jego pamiętników, drukowanych na łamach naszego pisma pod tyt.: „Ślady idą dalej".

Birger Ruud doznał kilka miesięcy temu poważnej kontuzji i w St. Moritz miał nie startować. Wyjechał do Szwajcarii tylko w charakterze kapitana olimpijskiej ekipy narciarskiej Norwegii. Po wyzdrowieniu za[illegible] w St. Moritz na treningach. Ponieważ wykazał doskonałą formę, zdecydował się na start w miejsce Thrane.

Birger Ruud jest członkiem Kongsberg Athletic Club, urodził się 13 stycznia 1911 roku. Od roku 1940 należy do elity skoczków Norwegii i świata.

Zwyciężył on na dwóch olimpiadach w konkursie otwartych skoków, w roku 1932 w Lake Placid i w roku 1936 w Garmisch — Partenkirchen. Bierger Ruud wygrał również bieg zjazdowy. Mistrzostwo świata w skokach zdobył w roku 1931 i powtórzył ten sukces w latach od 1935 — 1937.

W życiu prywatnym Birger jest fabrykantem nart (posiada własną fabryczkę). Mieszka i pracuje w swoim rodzinnym mieście w Kongsbergu.

Birger skoczył w St. Moritz 64 i 67 metrów i uzyskał za to łączną notę 226,6 punktów. Pierwszy jego skok ocenili sędziowie w następujących cyfrach: 19 — 18 — 18,5 — 19 — 18,5, drugi: 19,5 — 18,5 — 18,5 — 19 — 19 (maksimum oceny 20 pkt.).

Zdobywca brązowego medalu i trzeciego miejsca w St. Moritz **Schjelderup Thorleif** jest studentem prawa w Oslo. Ma lat 27. Od chwili zakończenia wojny należy do najlepszych skoczków Norwegii. W roku 1947 zdobył pierwsze miejsce na międzynarodowym turnieju narciarskim w Chamonix i zwyciężył na eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich skoczków norweskich, przed ustaleniem składu drużyny reprezentacyjnej Norwegii.

W przedolimpijskim konkursie skoków w St. Moritz (2 tygodnie przed olimpiadą) osiągnął on również [illegible] rodakiem Thrane i uzyskując we [illegible] notę za styl — 19,5, na 20 możliwych do zdobycia punktów.

[illegible] dzy nazywają Schjelderupa profesorem skoków narciarskich.

Schjelderup uzyskał w konkursie skoków olimpijskich w St. Moritz [illegible] — łączną notę uzyskał 225,1 pkt.

Za sensację konkursu skoków otwartych w St. Moritz należy również uważać zajęcie przez Amerykanina Wrena 5-go miejsca. Dalej [illegible]

[illegible] (Polda startować [illegible] w Zakopanem).

[illegible] Amerykanin Bietila [illegible] z ręką w gipsie. Bietila uzyskał 61 i 65 m. z upadkiem. [illegible] „O boy boy"!

Marusarz Stanisław zajął 27-me miejsce. Łączna jego nota: [illegible] punktów (skoki — 59 i 59 m.).

[illegible] pkt. 4) Pietikainen Matti (Finlandia), skoki 69,5 i 69 m., nota 224,6 pkt. 5) Wren (USA), skoki 68 i 68,5, nota 222,8 pkt., 6) Laakso (Finlandia) skoki 65 i 69,5, nota 221,7 pkt. 7) Ruud Asbjoern (Norwegia) skoki 58 i 67,5, nota 220,7 pkt. 8) Pietikainen Aatto (Finlandia), skoki 69 i 67, nota 215,4 pkt. 9) Tschannen (Szwajcaria), skoki 64,5 i 66, nota 214,9 pkt. 10) Zurbriggen (Szwajcaria), skoki 61 i 65, nota 214,8 pkt.



Norweg Asbjoern Ruud

Krzeptowski Józef zajął 36-ty miejsce z notą 189,8 (skoki: 54,5 i 55 m.). Kula Jan jest 39-ty z notą 181,3 (49 i 59). Gąsienica — Ciaptak zajął 30-te miejsce, uzyskując notę łączną 198,5 pkt. (55, 61 m.).

Klasyfikacja ogólna: 1) Hugsted Petter (Norwegia), skoki 65 i 70 m., nota łączna 228,1 pkt. 2) Ruud Birger (Norwegia) skoki 64 i 67 m., nota 226,6 pkt. 3) Schjelderup (Norwegia), skoki 64 i 67 m., nota 225,1

Pierwszy Czech zajął 18-te miejsce. Jest nim Belogolnik, skoki 61 i 66, nota 210,6. Pierwszy Jugosłowianin zajął 23 miejsce (Klanenik) skoki [illegible], nota 197,2. Pierwszy Włoch Dok Col jest na 26-tym miejscu, skoki 63,5 i 66, nota 201,2. Pierwszy Austriak jest 19-ty (Hammerschmidt), pierwszy Francuz 32-gi (Lucchini). Startujący ze złamaną ręką Amerykanin Bietila zajął 43 miejsce.

BIEG STALOWYCH MIĘŚNI I WOLI

SZWED KARLSSON

ZWYCIĘŻA w MARATONIE NARCIARSKIM

St. Moritz (tel. wł.) W piątek rozegrany został w St. Moritz maraton narciarski, bieg na 50 km. Zakończył się on nowym zwycięstwem narciarzy szwedzkich, którzy zadokumentowali swoją przewagę biegową zarówno nad Finami, jak i Norwegami. Norweg Wangen zrezygnował po 31 kilometrach, a Bjoern zajął dopiero 9 miejsce, Jaeare zajął 15-te miejsce, a Hagen wycofał się po 41 kilometrze.

Różnica czasu pomiędzy pierwszym Szwedem a pierwszym Finem wynosiła 10 minut. Różnica ta mówi sama za siebie.

Najlepszym środkowo - europejczykiem okazał się w biegu na 50 km. **Szwajcar Schild**. Różnica czasu pomiędzy Schildem, a zwycięzcą Karlsonem (Szwecja) wynosi 18 minut. Niespodzianką było zajęcie przez Czecha Kardela 8-go miejsca przed biegaczami Norwegii.

Walka na trasie była bardzo zacięta. Start odbył się o godzinie 10-tej rano przy pięknej pogodzie i zawodników wypuszczano z jednominutowymi odstępami. Na 6 kilometrze prowadził Szwed, Erikson, a Karlson był drugi. Finowie Benjamin i Vaminen szli obok siebie, zajmując 7 i 8-me miejsce. Dopiero na 31-ym kilometrze Karlson objął prowadzenie, którego już do końca biegu nie oddał. Erickson uplasował się na drugim miejscu.

W morderczym pojedynku Waminem, Benjamin i Hagen, wysunęli się na 31-ym kilometrze na czoło, zdobywając czas 2 godziny 19.20 minut. Na 36-ym kilometrze Waminen (Fin.) rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść, zajmując 4-te miejsce.

Wyniki: **1) Karlson Nils (Szwecja) 3,47,48 godzin 2) Erickson Harald (Szwecja)** 3,52.20 godz., 3) **Waminen B (Finlandia)** 3,57.28 godz., 4) **Waminen Pekka (Finlandia)** 3,57,38 godz., 5) **Torrnoquist (Szwecja)** 3,58.20 godz., 6) **Schild (Szwajcaria)** 4.05,37 godz.

Startowało 30 zawodników. Bieg ukończyło 19-tu.

KIM JEST ZWYCIĘZCA BIEGU KARLSSON

St. Moritz (tel. wł.) Zwycięzca maratonu narciarskiego w biegu na 50 km Nils Karlson był faworytem tej konkurencji. Była to jedyna konkurencja na Olimpiadzie, co do której nikt nawet nie myślał, że w biegu na 50 km wygra kto inny niż Szwed Nils Karlson.

Karlson jest najlepszym długodystansowcem szwedzkim i jednym z najpopularniejszych narciarzy tego kraju. Pierwsze swoje sukcesy osiągnął Karlson w roku 1939, pokonując wszystkich konkurentów i zdobywając mistrzostwo świata w biegu na 18 km.

Nils Karlson trenował solidnie, prowadził niemal ascetyczny tryb życia, — nie pił, nie palił — dlatego też wyniki musiały przyjść same i przyszły.

W roku 1943 Karlson startował po raz pierwszy w najdłuższej konkurencji narciarskiej świata, w biegu Wazów i w tej konkurencji wygrał bieg zupełnie pewnie. W tym samym roku Karlson został mistrzem Szwecji w biegach na 30 i 50 km.

W roku 1944 zdobył on tytuł najlepszego w biegu na 15, 30 i 50 km oraz znowu na dystansie Wazów. W latach 1945 i 1946 znowu zdobył czwarty tytuł na mistrzostwach Szwecji i wygrał po raz trzeci bieg Wazów, w którym do chwili obecnej tylko jeden raz został pokonany.

W roku 1947 Nilsen startował znowu w słynnym Holmar Koller w Norwegii. Mimo, że w biegu na 18 km startowała elita norweskich narciarzy, Karlson wygrał bezapelacyjnie i zyskał sobie opinię najlepszego skandynawskiego długodystansowca wszystkich czasów.

Karlson w St. Moritz w biegu na 50 km miał czas 3 godziny, 47 minut i 48 sekund. Drugim z kolei był po nim jego rodak Ericson, który przebył trasę w czasie 3,52,20 godzin. Różnica czasu pomiędzy zdobywcą złotego medalu i srebrnego mówi sama za siebie.

4 chronografy mierzyły czasy w narciarskich konkurencjach alpejskich

ST. MORITZ. (tel. wł.) Czasy w konkurencjach alpejskich mierzono w St. Moritz czterema olbrzymimi chronografami - elektrycznymi zegarami. W chwili startu zawodnik zrywał jedwabną nić, przechodzącą przez elektryczną wskazówkę fonografu. Przejeżdżając metę zawodnik znowu przecinał promienie świetlne, wysyłane z komórki fotoelektrycznej. Przerwane promienie powodowały zatrzymanie wskazówki i czas obliczony był z dokładnością do 1/10 sekundy.

SLALOM GIGANT

WYGRALI FRASER (USA) REINALTER SZWAJCARIA

ST. MORITZ (tel. wł.) Slalom pań i pań odbył się w czwartek. [illegible]

Mistrzem olimpijskim w slalomie został Szwajcar Reinalter, a w slalomie pań Amerykanka Fraser.

[illegible] ku Piz-Nair. [illegible]

W slalomie panów [illegible] Szwajcar Reinalter, oraz Francuzi Couttet i Oreillier. [illegible] Couttet zajął II miejsce, a Oreillier III.

Włoch Alvera Silvio uplasował się na 4-tym miejscu. [illegible] Szweda Dalmana. [illegible] Austriaczce Schoepfer [illegible] Włoch Colo znalazł się dopiero na 14-tym miejscu. Polak Marusarz Józef zajął [illegible] miejsce.

Slalom pań rozegrany został w bardzo nerwowej atmosferze. [illegible] Włoszka Seghi i Francuzka Thiolier. [illegible]

Zwyciężyła niespodziewanie Amerykanka Gretten Fraser, która w pierwszym przejeździe uzyskała czas [illegible] sek., a w drugim 57, sek. **Najlepszy czas dnia uzyskała Szwajcarka Meyer Antoinetta (57 sek.).** Zajęła ona II miejsce po Fraser z ogólnym czasem 117,7. W pierwszym przejeździe Meyer miała czas 60,7 sek.

Zwyciężczyni slalomu do kombinacji Austriaczka **Mahringer** [illegible] na 3-cim miejscu. Czas Mahringer wynosi 59,2 i 58,2 sek.

Slalom panów [illegible] Austriak Mall, [illegible] w czasie 72,2 sek. [illegible] alpejskiej Oreillier [illegible] efektownej jeździe 68,0 sek. Couttet [illegible] styl, przejeżdżając pierwszy raz w czasie 67,5 sek. Szwajcar Molitor uzyskał 70 sek, ale przy przejeżdżaniu bramek widać było u niego wielkie zdenerwowanie. Jako drugi Szwajcar startuje Edi Reinalter i kończy pierwszy odcinek w czasie 67,7 sek., co wskazuje, że będzie on najgroźniejszym przeciwnikiem Couttet'a.

Obaj Włosi Chieroni i Colo nie [illegible] drogocenny czas.

Nasz Marusarz Józef po płynnej jeździe zadowolił się czasem 67,2 sek. Lipowski jedzie bardzo słabo i zupełnie niepewnie oraz ma bardzo dużo trudności z bramkami. Czas jego wynosi 69,4 sek. Gąsienica okazał się nieco lepszy.

Drugi przejazd przyniósł znaczną [illegible] pierwszego miejsca. Zademonstrowali oni klasę i poziom niespotykany dotychczas wprost w slalomie. Austriak Mall (nr. 1) wybitnie się poprawia i osiąga czas 66,1 sek. Nr. 3 Włoch Alvera — 65,8 Oreillier (człowiek - guma) przewija się z niebywałą szybkością przez trasę, osiągając czas 64,8. W kilka chwil potem Szwed Dalman kończy swój przejazd w czasie 63,2, najlepszym dotychczas. Na trybunach widać wielkie podniecenie. Speaker zapowiada start Couttet. Couttet je[illegible] technikę i mija metę w czasie 63,2 sekundy.

Faworyt i ulubieniec Szwajcarów Molitor osiąga czas 66,0, zawodząc swoich zwolenników na całej linii. Startujący już po nim Reinalter stawia wszystko na jedną kartę i po piorunującym przejeździe osiąga najlepszy czas dnia 62,6 sek. Przez osiągnięcie tego czasu staje się on bohaterem Szwajcarów. Po ogłoszeniu jego czasu wydawało się, że publiczność ogarnął jakiś szał. Reinalter pobił Couttet'a o 0,6 sekundy.

Marusarz na drugim przejeździe uzyskał czas 74 sekundy. Lipowski i Gąsienica nie wzięli udziału w drugim przejeździe z niewiadomych powodów.

Wyniki:

1) Reinalter (Szwajcaria) — 130,3 (67,7 i 62,6), 2) Couttet (Francja) — 130,8 (67, i 63,2) 3) Oreillier (Francja) 132,8 (68,0 i 64,8), 4) Alvera (Włochy) 133,2 (6,24 i 65,8), 5) Dalman (Szwecja) 133,6 (70,4 i 63,2), 6) Schoepf (Austria) 134,2 (71,1 i 63,1) 7) Reddish (USA) 135,5 (61,1 i 64,5) 8) Molitor (Szwajcaria) 136,2 (70,2 i 66,0) 9) Brchl (Czechosłowacja) 136,6 (70,8 i 65,8), 10) Wiesberg (Szwecja) 137,2 (70,7 i 66,5), 11) Hanson (Szwecja).

Wyniki slalomu pań:

1) Fraser (USA) 117,2 (59,7 i 57,5), 2) Meyer (Szwajcaria) 117,7 (60,7 i 57,0), 3) Mahringer (Austria) [illegible] (59,2 i 58,2), 4) Mueller - Thiolier (Francja) 118,8 (60,8, i 58,0), 5) [illegible] (Szwajcaria) 125,8 (63,2 i 62,[illegible]) [illegible] Schuh - Proxauf (Austria) [illegible] 26,7 ([illegible]).

BIBBIA ZDOBYŁ ZŁOTY MEDAL

DLA WŁOCHÓW W SKELETONIE

St. Moritz (tel. wł.) Na „Torze śmierci" (Czesta-Run) w Saint Moritz nie było dotychczas żadnych śmiertelnych wypadków. Jeżeli nie uwzględnimy wypadku złamania nogi przez Szwajcara Basaglia oraz wypadku po zawodach, jaki przydarzył się amatorowi jazdy skeletonowej, to w ogóle w czasie trwania Igrzysk na „Czesta-Run" nie zanotowano nic szczególnego uwagi (saneczkarstwo niewielu interesuje).

Że jednak jazda na „Czesta - Run" nie jest zabawką, świadczy wypadek ze wspomnianym wyżej amatorem, który bez przygotowania i znajomości toru chciał spróbować jazdy na skeletonie.

Próba zakończyła się dla niego fatalnie. Dziś jest bez nosa, gdyż na wirażu tak mocno przytarło go, że jadąc z szybkością 100 km/godz. „zgolił" sobie na ścianie tę wystającą część twarzy.

Najniebezpieczniejszym na torze jest zakręt „Gwiżdżącego koguta" — „Schut-le-coq". Bardzo dużo zawodników, startujących w skeletonie machnęło właśnie na tym zakręcie imponującego kozła i straciło dużo drogocennego czasu, względnie wycofało się w ogóle z konkurencji.

Zakręt „Gwiżdżącego koguta" wyeliminował takich faworytów, jakimi byli Szwajcarzy **Fischbacher i Bazeglia** (ostatni złamał nogę w kostce) oraz Amerykanin **Johnson**.

Zawodnicy musieli odbyć 6 biegów i łączny wynik tych biegów decydował o lokacie. Pierwszy odbywał się na skróconej trasie. O zwycięstwie rozstrzygały 4 biegi, w których **Włoch Bibbia** zdystansował wszystkich swoich konkurentów, osiągając jako jedyny zawodnik czas poniżej 60 sekund. Prowadzący do czwartego biegu **Anglik Crammond** uzyskał tylko 60.9 sek. Anglikowi nie powiodło się również w następnym biegu (60.9 sek.), a w szóstym biegu miał mo, że był dużo lepszy od Włocha, nie potrafił już nadrobić straconego czasu.

Wyniki: **1) Bibbia (Włochy) 323,2 sekundy; 2) Heaton A. (Anglia) 324,6 sek.; 3) Crammond (Anglia) 325,1 sek.; 4) Martin (USA) 328,0 sek.; 5) Kaegi (Szwajcaria) 329,8 sek.; 6) Mac Carthy A. (Anglia) 335,5 sek.**

USA ZDOBYŁY PO RAZ PIERWSZY MEDAL W NARCIARSTWIE

PRZEDSTAWIAMY ZWYCIĘZCÓW „SLALOMU - GIGANTI"

St. Moritz (tel. wł.). Edi Reinalter jest to bardzo silnie zbudowany, niski i krępy mężczyzna liczący 28 l. W St. Moritz oczekiwano na ogół jego zwycięstwa, ale silna konkurencja Francuzów, Włochów i Austriaków stanowiła dla niego niebezpieczeństwo. Zwycięstwo jego musi być uważane za bardzo duży sukces.

Edi Reinalter jest z zawodu mechanikiem. Od kilku jednak lat nie praktykuje. Obrał on sobie o wiele intratniejsze stanowisko nauczyciela narciarskiego. Chcąc startować na Olimpiadzie musiał jednak znowu zmienić zawód, gdyż jako nauczyciel zjazdu, uważany byłby za zawodowca. Obecnie jest on urzędnikiem towarzystwa turystycznego w St. Moritz.

St. Moritz (tel. wł.) Szczęśliwą zdobywczynią złotego medalu dla USA jest Gretchen Fraser.

Fraser pochodzi z Wenneew Ver i jest członkinią amerykańskiego klubu Sun Vally Sdy Klub. Mając lat 18 po raz pierwszy jechała na nartach.

W Stanach Zjednoczonych Fraser znana jest jako wszechstronna sportsmanka, jeździ konno, pływa, a nawet znana jest jako dobra pilotka.

W r. 1941 zdobyła po raz pierwszy mistrzostwa Ameryki w zjeździe i kombinacji alpejskiej.

W r. 1942 zdobyła mistrzostwo w slalomie w Harriman Cup, a w 1947 wygrała wyścig o nagrodę Diamond Sun.

Fraser jeździ zupełnie po męsku z szaloną odwagą.

EKIPA AMERYKAŃSKA wygrywa bieg czwórek w bobsleju

St. Moritz (tel. wł.) W ub. sobotę rozegrano w St. Moritz ostatnią konkurencję w bobsleju, bieg czwórek.

W wyniku 4 przeprowadzonych biegów **pierwsze miejsce zajęła II ekipa USA w łącznym czasie 5:20,1. Drugie miejsce zajęła drużyna Belgii** w czasie 5:21,3. **Brązowy medal zdobyła I reprezentacja USA w czasie 5:24,5.** Szwajcaria I — 5:22,1, 6) Norwegia — 5:22,5, 6) Włochy — 5:23,0.

Startowało 15 drużyn.

POŻEGNALNY WIECZÓR EKIP SŁOWIAŃSKICH

ST. MORITZ (tel. wł.) W sobotę wieczorem, mieszkający w hotelu Stahl-Badekipy olimpijskie Bułgarii, Słowacji, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Polski urządzili wspólny pożegnalny wieczór, na który zaproszono również reprezentację radziecką.

BAISER WYGRYWA KOMBINACJĘ ALPEJSKĄ PAŃ

ST. MORITZ. (tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o wynikach slalomu pań do kombinacji alpejskiej podajemy oficjalną listę kombinacji alpejskiej pań:

W wyniku biegu zjazdowego i [illegible] zajęła Austriaczka Beiser Truda, osiągając 6,58 pkt. (6,38 zjazd 4,20 slalom), 2) Fraser (USA) 6,95 pkt. (5,50 zjazd, 1,45 slalom), 3) Mahringer (Austria) 7,04 pkt. (7,04 zjazd 0,000 slalom), 4) Caghi (Włochy) 7,46 pkt. (1,46 zjazd, 5,80 slalom), 5) Gignoux (Francja) 8,14 pkt. (2,69 zjazd, 5,45 slalom), 6) Bleuer (Szwajcaria) 8,80 pkt. (3,20 zjazd, 5,60 slalom).

P. BRUNDAGE W ROLI CESARZA TEODOZJUSZA

HOKEJ WYELIMINOWANY Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

St. Moritz (tel. wł.) Prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego **Brundage** udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji United Press na temat zatargu hokejowego pomiędzy AHA i AAU oraz konfliktu w St. Moritz.

Zatarg o turniej hokejowy, oświadczył p. Brundage, jest bardzo przykry, ma jednak tę dobrą stronę, że przyczynia się do zachowania czystej idei olimpijskiej — osobiście wierzę, że przyszłe olimpiady pozbawione będą momentu geszefciarstwa w pogoni za jak największym zyskiem.

Konflikt ma swój początek w oddaleniu AAU do AHA z powodów finansowych, a w Europie został on źle zrozumiany.

Nie jest to dostateczna przyczyna, aby z powodu tego zatargu odwoływać całe Igrzyska w St. Moritz. Jeżeli byśmy widzieli Olimpiadę w Londynie nastawioną tylko w kierunku materialnym, to słuszniej by było w ogóle jej nie urządzać.

Powracając do dyskusji na temat hokeja, p. Brundage podkreślił, że jedynym wyjściem dla Szwajcarskiego Komitetu oraz AHA jest skreślenie raz na zawsze z programu zimowych igrzysk olimpijskich turnieju hokejowego. „W hokeju — powiedział p. Brundage — trudno jest zachować czystą formę amatorstwa". Wskazał jednak, że rozgraniczenie zawodowstwa i amatorstwa nie jest jednak rzeczą niemożliwą, skoro USA umiały to doskonale przeprowadzić w łyżwiarstwie i bobsleju.

Na zakończenie prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego podkreślił raz jeszcze, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski jest najwyższą instancją dla organizatorów Olimpiady i że jego decyzje muszą być uważane za ostateczne, a Amerykański Komitet Olimpijski był jedynie miarodajnym do zadecydowania, która drużyna amerykańska będzie reprezentować USA w hokeju na Olimpiadzie. Następnie, że zarówno on jak i inni członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego żałują, że wynikiem warcholstwa Szwajcarów będzie ograniczenie programu następnych zimowych igrzysk olimpijskich jedynie do 5-ciu konkurencji zasadniczych (narciarstwo, skeleton, łyżwiarstwo, pięciobój, bobsley).

Jak wiadomo, pełnomocnik Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zażądał skreślenia z programu Olimpiady Zimowej turnieju hokejowego. Pan Brundage wyjaśnił, że na podstawie igrzysk olimpijskich urządzanych w starożytności, już w roku 394 przed narodzeniem Chrystusa przez cesarza Teodozjusza został wydany zakaz urządzania Igrzysk. Powodem takiej decyzji cesarza było już wówczas otrzymywanie przez zwycięzców olimpijskich drogocennych nagród.

Na zakończenie wywiadu p. Brundage podał do wiadomości, że w St. Moritz IOC (Międzynarodowy Komitet Olimpijski) opracowuje nowe zasady i reguły, które uniemożliwią powtórzenie afery z St. Moritz w roku bieżącym.

P. CHIOGNE PROTESTUJE

Wielkie oburzenie w całym świecie wywołała wiadomość że Austriacy mieli wysłać do St. Moritz SS-owca Bradle. Pod presją opinii [illegible] Bradlowi wizy wjazdowej. Tę wielką stratę przeboleli zdaje się sami Austriacy, ale nie przeboleli jednak Szwajcarzy.

Oto znany przedwojenny skoczek szwajcarski niejaki Cezary Chiogne zaprotestował w ostatnim numerze „Die Tat" przeciwko decyzji [illegible].

W artykule, liczącym ponad 100 wierszy, p. Chiogne wyraża swój żal, że p. Bradl nie otrzymał wizy wjazdowej, skoro przedstawiony został jako reprezentant Austrii przez Szwajcarski Komitet Olimpijski. P. Chiogne pisze, że Bradl był tylko dlatego SS-owcem, że nie [illegible] sportowa kazała mu podporządkować się zarządzeniom władz wojskowych, powołujących go do służby w tej formacji.

Jako dowód przekonań demokratycznych p. Bradla, p. Chiogne [illegible] 1939 w Zakopanem, gdzie Bradl nie odsalutował oficerowi, swojemu koledze, pozdrawiającemu go hitlerowskim podniesieniem ręki.

NA LODOWISKACH W SAINT MORITZ

NIE POMOGŁY DZWONKI I PISZCZAŁKI

CZESI ROZGROMILI SZWAJCARÓW

7:1 (1:0 2:1 4:0)

ST. MORITZ (tel. wł.) Wielkie nadzieje Szwajcarów na zwycięstwo w turnieju hokejowym w St. Moritz spełzły w sobotę na niczym. Prawdziwą tragedię przeżywało około 5.000 widzów, zebranych na Stadionie Zimowym i okolicznych górach z chorągiewkami, dzwonkami i piszczałkami mającymi [illegible] do dopingowania drużyny [illegible]arskiej.

[illegible] tercji szwajcarscy fanatycy hokeju mieli już bardzo [illegible] miny. Nieustanne dopingowanie „Hop. Schwitz" słabło [illegible]dziej, milkły dzwonki i klaksony, a do ostatniej minuty gry siedzieli tylko najbardziej obiektywni kibice.

Uważni i postronni obserwatorzy spotkań hokejowych w turnieju olimpijskim zdawali sobie sprawę, że w czwórce: Czechosłowacja, Kanada, USA i Szwajcaria, Szwajcarzy są zespołem najsłabszym. [illegible]

Czesi zastosowali w meczu ze Szwajcarią tę samą taktykę co z Kanadą: najpierw defensywa i wy[illegible] tów, później przerywanie impetu przeciwnika, a następnie przejście do ataku i kontrofensywy. Taktyka ta udała się w zupełności, mimo, że Czesi wystąpili bez Drob[illegible].

W czasie zawodów padał gęsty śnieg, który w czasie całego meczu uniemożliwiał normalną grę i co [illegible] nięcia zwałów śniegu na lodzie. Śnieg okazałby się sprzymierzeńcem Szwajcarów, gdyby nie ich tak[illegible], przez którą swoją całą bojowość zużyli na pokonanie... śniegu. Był czas gry, że inicjowali oni wszelkie akcje i spisywali się bardzo dobrze, ale bez rezultatu.

W drugiej tercji Szwajcarzy walczyli jeszcze zażarciej, [illegible] trzeciej tercji walka z doskonałym przeciwnikiem była ponad ich siły.

W ostatnich 20 minutach meczu niezmęczeni Czesi robili z przeciwnikiem co chcieli. Gdyby Szwajcarzy w pierwszych dwóch tercjach grali defensywnie, jak to robili Czesi, a Czesi ruszyli w pierwszej tercji do ataku z tą energią co Szwajcarzy — wynik spotkania byłby napewno inny.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że taktyka Szwajcarów spowodowała ich porażkę i że Szwajcarzy mogli z Czechami wygrać. Zła ich taktyka przyczyniła się do tego, że w końcu mecz wypadł dla gospodarzy katastrofalnie.

Gdybyśmy chcieli ocenić Czechów notą szkolną, to dalibyśmy im tylko czwórkę — [illegible] i dobrze uwalniali się [illegible] przeciwnika. W grze ich brak było jednak dynamiki i polotu.

Najlepszym w meczu tym był bez wątpienia Czech Zabrodsky Vladimir.

U Szwajcarów najlepiej wypadli Duerst i Trepp.

Pierwsze dwie tercje były pojedynkiem całej piątki Szw[illegible] z bramkarzem czeskim Modrym, któremu podobnie jak w meczu z Kanadą znowu dopisywało niezwykłe szczęście. Cała drużyna czeska [illegible]ła się w tym okresie tylko do obrony i sporadycznych wypadów Bouzka i Zabrodsky'ego. Z wypadów tych uzyskali Czesi 3 pierwsze bramki. Pierwszą i drugą zdobył Bouzek, a trzecią Zabrodsky Wl. Przy stanie 3:0 bramkę dla Szwajcarów uzyskał Trepp.

W trzeciej tercji sytuacja zmieniła się całkowicie i strzelenie przez Czechów 4 bramek było tylko formalnością. Uzyskali je: Zabrodsky 2 oraz Konopasek i Trojak po jednej.

Dla Szwajcarii uzyskał punkt Duerst H.

Sędziowali: Ahlin (Szwecja) i De Marwitz (Anglia).

POLACY WIĘCEJ KŁÓCILI SIĘ NIŻ GRALI

SZWAJCARIA GROMI POLSKĘ

14:0 (8:0 5:0 1:0)

CZORICH, PALUS i GANSINIEC POSZLI OGLĄDAĆ MECZ CZECHOSŁOWACJA-KANADA

St. Moritz (tel. wł.) Przedostatni swój mecz w turn. hokejowym w Saint Moritz rozegrała reprezentacja Polski w piątek z reprezentacją Szwajcarii na lodowisku Souvrette o godz. 8-mej rano.

Polacy zagrali swój najsłabszy mecz i przegrali 0:14.

Na tak wysoką porażkę wpłynęła poza słabą grą wszystkich naszych hokeistów, w dużej mierze również **nieobecność Czoricha, Palusa i Gansińca, którzy jak gdyby nigdy nic poszli oglądać w tym samym czasie rozgrywający się mecz na stadionie zimowym pomiędzy Kanadą i Czechosłowacją.**

Szwajcarzy wystąpili w swoim najlepszym składzie, wzmocnieni Schuhbigerem (który wyleczył się już z kontuzji) i zagrali na uzyskanie najlepszego wyniku. Narzucili oni z miejsca błyskawiczne tempo, zbijając z konceptu Polaków i zaczęli bombardować z każdej pozycji niemal bramkę Maciejki.

Zdezorientowana drużyna polska zamiast grać, rozpoczęła między sobą kłótnię, co kto zawinił, co kto kiedy miał robić i.

Szwajcarzy rozpoczęli serię bramek już w trzeciej minucie gry przez **Bielera. W dwóch następnych minutach Torrani i Bieler** podwyższyli na 3:0, a w 12-tej i 14-ej minucie czwartą i piątą bramkę uzyskał Walter Duerst. Szóstą bramkę uzyskał Torrani w 16-tej minucie, a siódmą w 18-tej minucie znowu **Schuhbiger.** Strzelcem 8-mej bramki był w 20 minucie **Ziaja** (samobójcza).

Druga tercja nie przyniosła właściwie zmiany sytuacji. Szwajcarzy grali na całego, a Polacy kłócili się w dalszym ciągu. Fatalnie zagrała obrona a w szczególności **Więcek,** z winy którego **Schuhbiger** strzelił 9-tą bramkę dla Szwajcarii.

Mimo wyraźnej przewagi w drugiej tercji nie udało się Szwajcarom do 15 minut podwyższyć wyniku. Uczynili to jednak w 15-tej, 16-tej, 17-tej i 20-tej minucie.

W ostatniej tercji Szwajcarzy zagrali bardzo słabo. Wyczerpani tempem ograniczyli się do utrzymania wyniku, z którego byli b. zadowoleni. Polacy raz po raz atakowali: **Burda i Jasiński** mieli kilka dogodnych sytuacji do poprawienia wyniku i uzyskania przynajmniej honorowej bramki, **nie potrafili ich jednak wykorzystać.** Atak całej 5-tki szwajcarskiej w 14-tej minucie przyniósł Szwajcarii ostatnią bramkę.

Skład drużyny Polski na mecz ze Szwajcarią był następujący: **Maciejko, Kasprzycki, Bromer, Ziaja, Więcek, Lewacki, Skarżyński, Marchewczyk, Jasiński, Burda i Kolasa.**

W drużynie polskiej **najlepiej stosunkowo wypadli Burda i Jasiński,** u Szwajcarów doskonale grał przede wszystkim Schuhbiger i Torrani.

Po meczu zawodnicy nasi tłumaczyli się, że grali słabo, gdyż byli przemęczeni.

Bramki dla Szwajcarów zdobyli: **Bieler 4, Torrani 3, Duerst W. 2, Schuhbiger 2, Lohrer, Cattini i Duerst H. po jednej.**

Sędziowali p. Herman (Czechosłowacja) i p. Ahlin (Szwajcaria).

PIĘKNY MECZ

CZECHOSŁOWACJA-KANADA 0:0

St. Moritz (tel. wł.) (piątek) — Jednym z najpiękniejszych spotkań w turnieju hokejowym w St. Moritz [illegible]zy Czechosłowac[illegible] Około 7 tys. widzów zgromadziło się na Stanie Zimowym, aby być świadkami zażartej walki dwóch mistrzów świata. [illegible]nek zakończył się wynikiem bezbramkowym, ale obiektywnie stwierdzić trzeba, że w sumie Kanadyjczycy byli zespołem lepszym i gdyby niewiarygodne wprost szczęście, jakie dopisywało w piątek Czechom, zostaliby oni niewątpliwie pokonani różnicą kilku bramek.

W pierwszej i drugiej tercji Kanadyjczycy zademonstrowali hokej, jaki rzadko można oglądać na lodowiskach Europy. Można powiedzieć bez przesady, że w tym okresie Kanadyjczycy grali, a Czesi bronili się.

W trzeciej tercji sytuacja trochę się zmieniła, gdyż Kanadyjczykom wyraźnie nie dopisała kondycja.

Czesi mieli w tym meczu tylko 4 graczy, którym zawdzięczają uzyskanie wyniku remisowego. Byli nimi **Zabrodsky, Drobny, Stibor i bramkarz Modry.**

W reprezentacji Kanady wszyscy zawodnicy z sześcioma [illegible]kami i 4-ma obrońcami oraz bramkarzem Doveyem włącznie reprezentują jednakowo wysoką klasę.

Prawdziwą przyjemność sprawia oglądanie gry obrońców kanadyjskich: Dunstera, Lecompte, Laperiere'a i Gravelle'a oraz bramkarza Dovey'a. Wszystkie ataki Czechów, nawet w okresie kiedy Kanadyjczycy grali w czwórkę (6 minut w trzeciej tercji), załam[illegible] jeżeli na obrońcach, to n[illegible]cznie broniącym bramk[illegible] Dovey tak górne, jak i dolne strzały i zarówno z bliska, jak i z daleka bronił imponująco, wykazał orientację, przytomność i klasę, która stawia go na pierwszym miejscu wśród bramkarzy hokejowych tegorocznego turnieju olimpijskiego..

Obrońcy w reprezentacji Kanady są zarazem i świetnymi napastnikami, często inicjują wypady, które są niejednokrotnie groźniejsze, aniżeli akcje właściwych napastników.

Cały mecz był bardzo emocjonujący i trzymał widzów w napięciu od pierwszej chwili do ostatniej minuty gry.

Wobec rozpoczęcia przez Kanadyjczyków w pierwszych minutach gry generalnej ofensywy i wobec tego, że wszyscy Czesi nie dorównywali hokeistom „klonowego liścia", taktyka ich i strategia ustalona została przez Burkne (menażera drużyny CSR) w ten sposób, aby dw[illegible]ercje trwać w defen[illegible]nać krążek z daleka od bramki i strzelać z każdej [illegible]ej tercji Czesi mieli wykorzystać zmęczenie przeciw[illegible]ka i przejść do kontrofensywy. Zarówno jednak Czechom jak i Kanadyjczykom ofensywa się nie udała. Kanadyjczyków prześladował wyraźny pech (kilkakrotnie nie trafili z najbliższej odległości do pustej bramki). Czesi uzyskali w trzeciej tercji przewagę, ale nie mieli zbyt dogodnych sytuacji do rozstrzygnięcia meczu na swoją korzyść. Spotkanie zakończyło się więc wynikiem 0:0.

Mecz sędziował **Polak Michalik** oraz Demarwic (Anglia). Obaj wywiązali się ze swego zadania ku zadowoleniu obu stron i publiczności.

USA — W. BRYTANIA 4:3 (1:1, 2:0, 1:2)

Bramki dla USA zdobyli: Riley 2, Counliffe 1, Mather 1. Dla Anglii Green, Chappel i Davey.

Sędziowali: Okoliczany (Czechosłowacja) i Tschappeler.

WŁOCHY — SZWECJA 0:23 (0:6, 0:10, 0:7)

Bra[illegible] Szwedów zdobyli: Lundr[illegible] Karlson 6, Anderson 3, Petterson R. 2, Petterson B. 2, Laudelius i Erickson A. po jednej.

Sędziowali: Kesler (Szwajcaria) i Bleiflinger (Czechosłowacja).

BUTTON i ANNA SCOTT

MISTRZAMI w jeździe figurowej na łyżwach

10 tysięcy widzów zawiodło się na następczyni Sonii Henie

ST. MORITZ, (tel. wł.) Od wielu lat tradycyjnie w jeździe figurowej na łyżwach największe sukcesy odnosiły kobiety.

Do roku 1936 **właścicielka skrzydlatych łyżew Sonia Henie** była bożyszczem tłumów. Mistrz panów w jeździe figurowej Austriak **Schaeffer** pozostawał daleko w jej cieniu.

Po Sonii Henie nastąpiła era **Cecyli Colledge** i w cieniu jej klasy pozostawali również mistrzowie panów **Kaspar i Sharp.**

Jeszcze w roku ubiegłym **Barbara Anna Scott** zaciemniła Szwajcara **Gerschwillera,** ale już w Pradze na mistrzostwach Europy i obecnie w St. Moritz, młody Amerykanin **Button** wzbudził większe uznanie i podziw swą klasą niż mistrzyni pań.

Button jeszcze 2 lata t[illegible] przegrał pojedynek z Gerschwillerem. Przyznanie jednak zwycięstwa Szwajcarowi wzbudziło już wtedy [illegible].

W styczniu w roku bieżącym Button [illegible] Gerschwillerowi za porażkę w Sztokholmie, ale Gerschwiller twierdził, że przegrał przypadkowo, gdyż nie dopisały mu nerwy i że w St. Moritz zrewanżuje się swemu rywalowi całkowicie.

Na Olimpiadzie wygrał jednak obecnie Button i to wygrał różnicą ponad 10 punktów, a więc w sposób nie podlegający żadnej dyskusji, jeżeli chodzi o jego wyższość nad [illegible].

W St. Moritz widzowie byli świadkami nieoglądanego od dawna kunsztu jazdy figurowej na łyżwach. To co zademonstrował Button na Stadionie Zimowym wzbudziło prawdziwy entuzjazm publiczności. Szczególny zachwyt sprawiły widzom jego dwuskoki (podwójne axenpaulseny), które są właściwie piruetami w powietrzu. Button wykonał swoje axenpaulseny w powietrzu w kilku odmianach.

Amerykanin był bezkonkurencyjny. Dziewięciu sędziów przyznało mu pierwsze miejsce, dając mu w sumie 191,177 punktów.

Drugie miejsce zajął **Gerschwiller (Szwajcaria) — 181,128 pkt, 3) Rada (Aus[illegible] 178,133 pkt., 4) Lettengarer (USA) 176,400 pkt., 5) Kiraly (Węgry) 174,400 pkt., 6) Grogan (USA) 168,711 pkt., 7) Sharp (Anglia) 167,044 pkt., Czech Cap zajął 15 miejsce (160,236 pkt.)**

Mistrzynią w jeździe figurowej pań została, jak było do przewidzenia, **Barbara Anna Scott (Kanada).** Wygrała ona z dużą przewagą, punktów, [illegible] swą nie tylko, że nie zachwyciła, ale wyraźnie rozczarowała.

W jeździe obowiązkowej Scott wykazała bardzo dużą dokładność i opanowanie jazdy. W jeździe dowolnej 10.000 widzów oczekiwało jednak od Kanadyjki więcej od tego co wykazała. Jej repertuar skoków był bardzo ubogi. Dobry rytm i szybkość oraz na dobrym poziomie piruety, oto wszystko, co wystarczyło Barbarze Scott, aby zostać mistrzynią V-ej Zimowej O[illegible].

Ogólnie spodziewano się, że najgroźniejszą rywalką Scott będzie Amerykanka **Merill** I Merill nie była jednak rewelacją w jeździe figurowej pań i zajęła dopiero 9-te miejsce. Furorę natomiast zrobiła swoim kostiumem. Podczas gdy wszystkie zawodniczki wystąpiły w krótkich spodenkach (z większym i lotniejszym dekoltem), Merill ukazała się na lodzie w krótkich spodenkach i bluzce. Wyglądała bardzo efektownie, ale lansowana przez nią moda nie podobała się pozostałym zawodniczkom.

Srebrny medal olimpijski i drugie miejsce za Scott przypadło Austriaczce Pavlik, 3) Angielka Altweg. Nekolowa i Wrzanowa (Czechosłowacja), które na mistrzostwach Europy zajęły 3 i 4-te miejsce wylądowały w St. Moritz na 4-tym, względnie 5-tym miejscu. Szóste miejsce dali sędziowie Amerykance Sherman.

W dużym stopniu skrzywdzona została przez sędziów Francuzka **Dubief** (miała dwa upadki, ale najbogatszy repertuar), oraz Austriaczka Bachen Marta, naszym zdaniem lepsza od Czeszek, i niewiele gorsza od Pavlik (i Scott).

Orzeczenia kolegium sędziowskiego przyjmowała publiczność bardzo często burzliwymi protestami.

Klasyfikacja jazdy figurowej: **1) Scott Barbara Anna (Kanada) 163,077 pkt. 2) Pavlik (Austria) 157,588, 3) Altweg (Anglia) 156,166 4) Nekolowa (Czechosłowacja) 154,088, 5) Wrzanowa (Czechosłowacja) 153,044, 6) Sherman (USA) 149,833, 7) Adams (Anglia) 148,644, 8) Merill (USA) 148,466, 9) Bachen (Austria) 144,453, 10) Davies (Anglia) 144,766.**

Startowało 25 zawodniczek.

LEPIEJ BYŁO, SPRZEDAĆ

ST. MORITZ. (tel. wł.) Po zwycięstwie Oreilliera w kombinacji alpejskiej entuzjaści sportu narciarskiego USA rzucili się do niego z propozycją kupienia nart, na których odniósł zwycięstwo. Oferowano mu zawrotne ceny w dolarach, ale Oreillier oświadczył, że nart nie sprzeda, gdyż chce je mieć na pamiątkę.

W czwartek rano przed udaniem się na start slalomu Oreillier przekonał się, że bardzo źle zrobił, nie biorąc pieniędzy za narty. Okazało się, że stracił je, nie dostając za nie złamanego rufa szwajcarskiego. Narty zostały skradzione.

Jeżeli mowa o kradzieżach w St. Moritz, to wspomnieć warto, że narty skradziono również Norwegowi Johansonowi, a Francuzce [illegible]

POŚLIZGNĄŁEM SIĘ i DZIĘKI TEMU WYGRAŁEM

Mówi OREILLIER

St. Moritz. (tel. wł.) „Myślałem, że na pierwszym odcinku trasy biegu zjazdowego rozbiję się — pośliznąłem się i jechałem na jednej nodze więcej niż 20 metrów — nie mogłem, rzecz jasna, zahamować i szusowałem" — mówi zwycięzca zjazdu panów, Francuz **Oreillier.** Zrobiłem błąd, który mógł mnie dużo kosztować, ale dzięki niemu wygrałem.

Gdybym jechał normalnie, byłbym stracił właśnie te sekundy, które dał mi błąd przy skantowaniu nart. Nabrałem z miejsca rozpędu i jechałem szusem od startu do mety.

Ostatni wieczór przed startem — opowiada Oreillier — poświęciłem smarowaniu nart. Tę niezbyt przyjemną pracę wykonałem bardzo solidnie. Na treningach, poprzedzających zawody byłem zawsze w tyle za kolegami o 3—4 sekund, ale mocno sobie postanowiłem, że w St. Moritz wygram.

Oreillier urodził się w Paryżu, ale w dzieciństwie jego rodzice przenieśli się do wielkiej wsi w Alpach francuskich.

SEYFFARTH-NAJLEPSZYM

ŁYŻWIARZEM OLIMPIJSKIM w ST. MORITZ

St. Moritz (tel. wł.) Po raz pierwszy w dziejach zimowej Olimpiady biegi w jeździe szybkiej rozgrywano jako odrębne konkurencję olimpijską.

Komitet Olimpijski nie ustalił więc ogólnej klasyfikacji dla zawodników, którzy startowali we wszystkich biegach na 500, 1500, 5.000 i 10.000 metrów. W tym roku nie było więc kombinacji łyżwiarskiej w jeździe szybkiej. Klasyfikację zrobił jednak nieoficjalnie gazety szwajcarskie.

Najlepszym łyżwiarzem w jeździe szybkiej był według klasyfikacji prywatnej dziennikarzy szwajcarskich **Ake Seyffarth, który uzyskał 195,28 punktów, 2) Danri Parkinnen (Finlandia) 197,35 pkt., 3) Broeckman (Holandia) 198,165 pkt., 4) Pajor (Węgry) 198,900 pkt., 5) Langedijk (Holandia) 199,085 pkt., 6) Rutkey (Węgry) 207,98.**

W biegu na 500 m. Seyffarth zajął drugie miejsce przed swoim rodakiem **Janemarem,** w czasie 44,13 sekund. **Parkinnen był 16-ty (45,3 sek.).**

W biegu na 1500 m. **Seyffarth był także drugi (2,18,1 sek.).**

Parkinnen był czwarty (2,19,6 sek.), Broeckman dziewiąty, a Pajor czternasty. W tym biegu Seyffarth pobił stary rekord olimpijski. Na tym dystansie lepszy wynik od Szweda miał jednak Norweg Farstad (2.07,6 sek.).

W biegu na 10.000 m. Seyffarth zdobył pierwsze miejsce w czasie 17,26.3 minuty. Parkinnen był drugi w czasie 17,36 minuty. Pajor 4-ty, Boec 5-ty, Langedijk 6-ty.

W biegu na 5.000 m. Seyffarth znalazł się dopiero na siódmym miejscu (8,37,9 minuty). Parkinnen na dziewiątym (8,45,0 min.), Broeckman szósty, Pajor dziesiąty, a Langedijk uplasował się na piątym miejscu (8,32,2 min.). Zwycięzcą tej konkurencji okazał się Norweg Liaklew, który osiągnął czas 8,29,4 min.

Obecny na igrzyskach olimpijskich w St. Moritz mistrz łyżwiarski ZSRR Kudriawcew (na 500 m. osiągnął czas 42,0 sek.), sądzi, **że łyżwiarze radzieccy pobili by wszystkie rekordy olimpijskie bez wysiłku.**

KANADA — AUSTRIA 12:0

(5:0, 5:0, 2:0)

Bramki dla Kanady zdobyli: Halder 4, Mara 4, Schroeller 3, Renaud 1.

Sędziowali Hanser (Szwajcaria) i Herman (Czechosłowacja).

OBROŃCY POLSCY WYGRALI ANGLIKOM MECZ

POLSKA PRZEGRAŁA Z ANGLIĄ

2:7 (0:2 1:1 1:4)

St. Moritz (tel. wł.) W czwartek o godzinie 8-mej rano na lodowisku Palace reprezentacja hokejowa Polski rozegrała spotkanie z reprezentacją Anglii.

Skład drużyny polskiej był następujący: **Przeździecki, Bromer, Kowalski, Czorich, Lewacki, Gansiniec, Burda, Jasiński, Marchewczyk, Skarżyński i Kolasa.**

Skład angielski: **Simon, Davey Syme, Bailey, Stinchcombe, Chappell, Oxley, Baker, Murray Schmith, Green.**

Bramki dla Anglii zdobyli: **Green 4 i Oxley 3.** Dla Polaków: **Skarżyński i Lewacki.**

Anglicy wygrali 7:2, ale do 43 minuty gry wynik stał pod znakiem zapytania. Polacy mogli [illegible] równie dobrze wygrać.

Mecz przegrała Polsce własna obrona, zaś Anglikom wygrał go Green. Green dwukrotnie wykorzystał obronne luki naszej defensywy i dwukrotnie otrzymał od polskich obrońców doskonale wyłożony krążek, uzyskując w sumie 4 bramki. I te cztery bramki zadecydowały.

Anglicy byli niewątpliwie zespołem lepszym, byli szybsi, lepiej podawali, ustawiali się dobrze i strzelali. Polacy, za wyjątkiem Skarżyńskiego, nadrabiali wszystkie swoje braki techniczne i taktyczne tak szaloną ambicją i nieustępliwością w grze, że przez dwie tercje mieli zdecydowaną przewagę. W trzeciej tercji, kiedy Anglicy zdobyli czwartą bramkę, chłopcy nasi załamali się i zrezygnowali zupełnie z wygranej.

W [illegible] minuty wynik był bezbramkowy. Całego szeregu dogodnych sytuacji Polacy nie zdołali wykorzystać na skutek zdenerwowania i przejęcia się stawką meczu (szóste miejsce w turnieju). W [illegible] podbramkowym, zdezorientowany Kowalski oddał pod własną bramką krążek **Greenowi,** który bez trudu **strzelił pierwszą bramkę dla Anglików.** W minutę później ten sam zawodnik wykorzystał przytomnie nowy błąd naszej obrony, zdobywając drugą bramkę. Przy drugiej bramce nie bez winy był również **Przeździecki,** który mógł bez trudu strzał Anglika obronić.

Należy stwierdzić, że dwie bramki, uzyskane przez Anglików w pierwszej tercji nie odpowiadały przebiegowi gry. Reprezentacja Polski była drużyną która miała przewagę prawie przez cały czas, będąc stroną atakujących.

Jeszcze mniej szczęścia mieli Polacy w drugiej tercji. Drugie 20 minut gry w meczu Polska — Anglia przypominało zupełnie drugą tercję spotkania Polska — Włochy. Polacy przeszli znowu samych siebie, wyzbyli się nerwowości i zagrali doskonale. Anglicy wprost nie istnieli na lodzie.

Już w trzeciej minucie **Skarżyński** zdobył bramkę z dalekiego strzału, którą Simon skierował sam do swojej siatki. Polacy inicjowali raz po raz ataki, które Anglicy z największym trudem odpierali. Przez 15 minut [illegible] Dopiero w 17-tej minucie Anglicy dokonali rozpaczliwego wypadu, który skończył się sfaulowaniem Przeździeckiego przez Bayleya. Bayley otrzymał za to całe 5 minut wykluczenia z gry i Anglicy grali w czwórkę.

Po okresie, kiedy drużyna polska znajdowała się pod bramką przeciwnika, na minutę przed końcem tercji, Happell zainicjował wyjazd spod swojej własnej bramki, minął wszystkich po kolei Polaków i zdobył trzecią bramkę dla swoich barw.

Trzecią tercję zaczęli Polacy znowu doskonale. Szybkie ataki na bramkę Simona przyniosły nam drugą bramkę, którą w zamieszaniu podbramkowym uzyskał Lewacki. Niestety, jeszcze tylko przez 2 minuty byli Polacy w przewadze. W czwartej minucie Green podwyższył wynik na 4:2, ale w chwilę później **Anglik otrzymał identycznie jak w pierwszej tercji krążek z podania Bromera i strzelił 5-tą bramkę. Bramka ta załamała ostatecznie Polaków.** Nie mając już szans na zwycięstwo hokeiści nasi zwolnili tempo, ograniczając się jedynie do defensywy. Strzelcem dwóch ostatnich bramek dla Anglii był **Oxley, najlepszy obok Greena gracz drużyny angielskiej.**

Z Polaków najlepiej wypadli Gansiniec i Czorich. Nie lepiej niż w meczu [illegible] grał znowu **Skarżyński.**

Poważnym [illegible] reprezentacji był brak Palusa, który został kontuzjowany w meczu Polska — Włochy.

Mecz oglądało zaledwie 25 osób, w większości Polacy dziennikarze, hokeiści i kilku [illegible].

ANGLIA — SZWECJA 3:4

(2:1, 1:1, 0:2)

Bramki dla Anglików zdobyli: **Green, Dawey i Baker.** Dla Szwecji **Karlson 2, Lundstroem i Pe[illegible].**

Sędziował Lutta (Szwajcaria) i Lesler (Szwajcaria).

USA—AUSTRIA 13:2 (4:2, 4:0, 5:0)

Bramki dla USA zdobyli **Warburton 4, Counliffe 3, Mather 3, Riley, Garrltig.** Dla Austrii **Gross i Nowak.**

Sędziowali: Ami (Szwecja) i Toensberg (Szwecja).

SZWECJA ORGANIZUJE następne mistrzostwa Europy

St. Moritz (tel. wł.). Na końcowym posiedzeniu LIHG, które odbyło się w sobotę, zadecydowano, [illegible] świata w hokeju na lodzie odbędą się w Sztokholmie. Za odbyciem mistrzostw w Sztokholmie głosowało 17 z 18 uczestników konferencji. Gdyby Szwecja z jakichkolwiek powodów musiała zrezygnować z organizacji mistrzostw w r. 1949, organiza[illegible] słowacja. Gdyby i Czechosłowacja nie mogła ich zorganizować, wówczas mistrzostwa odbyłyby się w Szwajcarii.

Na zebraniu postanowiono, że sprawy nowych przepisów i reguł w hokeju, jak również sprawy amatorstwa i zawodowstwa, opracowane będą na następnym kongresie LIHG w czasie od 23—27 lipca 1948 r. w Brukseli.

WŚRÓD OBOZOWICZÓW NIE MA REWELACJI

ZJEDNOCZENIE — OBÓZ 9:7

Bydgoszcz (tel. wł.) W meczu bokserskim pomiędzy Zjednoczonymi Bydgoszcz a reprezentacją p[illegible] obozu PZB, niespodziewany sukces odniosła ósemka Bydgoszczy, zwyciężając obóz 9:7.

Zapowiadane **w ramach tego meczu spotkanie Archacki — Klimecki nie doszło do skutku, ze względu na niestawienie się zawodnika warszawskiego.**

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

w wadze muszej: Brzózka Obóz) pokonał nieznacznie na punkty Borowicza;

w wadze koguciej: Kruża (Zjednoczeni) wygrał minimalnie na punkty po zażartej walce z Szy[illegible];

w **wadze piórkowej:** Adamski II (Obóz) zremisował z Ba[illegible];

w **wadze lekkiej:** Baranowski (Obóz) przegrał na punkty z So[illegible];

w **wadze półśredniej:** Wikliński (Zjednoczeni) wygrał na pkt. z Kulą;

w wadze średniej: Cebulak (Zjednoczeni) zwyciężył na pkt. [illegible];

w wadze **półciężkiej:** Mechliński (Obóz) znokautował w 3-ciej rundzie Jabłońskiego;

w wadze **ciężkiej:** Rutkowski (Obóz) wygrał z Grabianowskim. (Walka została przerwana w trzeciej rundzie na skutek obupólnej kontuzji zawodników).

Co z meczem Grochów — Warta zrobi PZB?

WARSZAWA. (tel. wł.) Pozbawiona ciekawych imprez sportowych Warszawa, miała tylko jedną sensację, szeroko omawianą przez wszystkich. Na wyznaczone dodatkowe spotkanie Klimecki — Archacki, które miało wreszcie wyjaśnić sprawę, kto będzie walczyć w finałach mistrzostw drużynowych Polski - za**wodnik warszawski nie pojechał.** Na prawej ręce Archacki ma założony gips w wyniku odniesionej kontuzji na meczu Śląsk — Warszawa. Oprócz gipsu Archacki został „zabezpieczony" świadectwami lekarskiej poradni sportowej.

W sobotę do Warszawy przybył na zwiady oficjalny lekarz PZB — dr. **Kruszczyński** który chciał się osobiście przekonać o stanie zdrowia Archackiego. Długo szukał adresu i w końcu go nie znalazł. W Warszawie nikt nie wiedział, gdzie mieszka zawodnik Grochowa.

PZB zapewne [illegible] wyciągnąć doraźne konse[illegible] nieobecności w [illegible] przecież za kontuzje nie można karać ani zawodnika ani klubu. Mistrzostwa drużynowe i tak są już znacznie opóźnione, a teraz znów muszą być odroczone.

— Archacki może walczyć na ringu dopiero za miesiąc. Klub warszawski nie ma zamiaru łatwo zrezygnować z udziału w finałach mistrzostw i dlatego decyzja PZB w tej sprawie jest w stolicy oczekiwana z wielkim zainteresowaniem.

Poznań (tel. wł.) Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja został na propozycję PZB przesunięty na termin 15 — 17 marca b. r.

OSTATNI DZIEŃ ROZGRYWEK HOKEJOWYCH w ST. MORITZ

SZWECJA — POLSKA 13:2

Ostatni mecz w St. Moritz rozegrała reprezentacja hokejowa Polski na lodowisku Souvretle ze Szwecją. Reprezentacja nasza miała tym razem wykazać, ile hokeiści polscy uzyskali na całym turnieju hokejowym na Olimpiadzie.

Niestety mecz ten nie dał nam żadnych danych do jakichkolwiek [illegible]

Powodem [illegible] fakt, że drużyna polska [illegible] wyraźnie przemęczona dotychczasowymi rozgrywkami i trudno jest osądzić, czy hokeiści [illegible] zagrali w meczu ze Szwecją lepiej, aniżeli w wygranym meczu z Austrią. Przemęczeni Polacy tylko z naj[illegible] kiem przeciwstaw[illegible] skonale przedstawiającym się pod względem fizycznym Szwedom.

Drużyna polska miała jednak cały szereg bardzo ładnych zagrań i stwierdzić musimy, że drugi atak polski wykazał dużą poprawę. Trójka Burda, Palus i Lewacki zagrała w meczu ze Szwedami dużo lepiej niż I atak, [illegible]chczas naszą najsilniejszą for[illegible]

To wyrównanie po[illegible] dwu ataków jest niew[illegible]cesem i pozytywnym osiągnięciem w turnieju hokejowym w St. Moritz.

Przebieg tego meczu, mimo katastrofalnego wyniku, nie był tak jednostronny, jakby mogło wydawać się. Polacy przeprowadzili kilkanaście ataków, którym brak było jednak wykończenia, a poza tym bramkarz szwedzki miał wyjątkowe szczęście. Tymczasem [illegible] kie ataki Szwedów kończyły się strzałami, które znajdowały drogę do siatki Przeździeckiego.

Strzelcami bramek dla Polaków byli: Palus i Skarżyński.

Początkowo Szwedzi prowadzili 1:0, później 2:0. Z kolei Palus zdobył pierwszą bramkę dla Polaków Szwedzi podwyższyli jednak wynik [illegible] W drugiej tercji Polacy poprawili wynik na 5:2, ale na tym zakończyły się sukcesy naszych zawodników

Anglia — Włochy 14:7 (6:2, 5:3, 3:2)

Zwycięstwo Anglików nie ulegało w tym meczu żadnej wątpliwości. Tym bardziej więc uzyskanie przez Włochów aż 7 bramek należy uważać za bardzo duży [illegible]

W drużynie angielskiej najlepszym graczem był Green, zaś u Włochów: Federici i Inocenti.

Kanada — Szwajcaria 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

St. Moritz (tel. wł.) niedziela. — W ostatnim dniu zawodów na Olimpiadzie Zimowej w St. Moritz rozegrano na Stadionie Zimowym spotkanie między reprezentacją hokejową Kanady i Szwajcarii. Mecz [illegible] Kanadyjczyków, gdyż przez uzyskanie zwycięstwo zdobyła ona pierwsze miejsce w turnieju lepszym wynikiem bramek nad Czechosłowacją.

Gra była bardzo zażarta. Obydwie drużyny dały z siebie wszystko, aby uzyskać jak najlepszy rezultat. Lepszym zespołem byli bezwzględnie Kanadyjczycy.

Należy zaznaczyć, że w b. złym stanie znajdował się lód, który w dużej mierze przyczynił się do obniżenia poziomu meczu.

W pierwszej tercji stroną atakującą byli Szwajcarzy, którzy jak zwykle zaatakowali szalonym tem[illegible]

W drugiej tercji początkowo przeważali nadal Szwajcarzy, ale Kanadyjczycy z minuty na minutę zyskali na przewadze.

W trzeciej tercji gospodarze opadli na siłach.

Bramki dla Kanadyjczyków zdobyli: **Halder, Guzzo i Schroetter.**

Skład reprezentacji Kanady, w którym zdobyła ona mistrzostwo [illegible] następująco:

Dovey, Dunster, Lecompte, Halder, Schroetter, Hibberd, Renaud, Laperrire, Mara, Gravelle, Grucco.

U. S. A. — Czechosłowacja 3:4 (1:3, 2:1, 0:0)

Bardzo dramatycznym spotkaniem ostatniego dnia turnieju hokejowego w St. Moritz był mecz USA — Czechosłowacja. Amerykanie stawili niespodziewanie zażarty opór przeciwnikom i Czesi z wielkim tylko trudem uzyskali [illegible] właściwie już w [illegible]szej tercji.

Jak widać z wyniku, zdawało się, że po pierwszej tercji Czesi łatwo rozprawią się z Ameryką, gdyż [illegible] Amerykanie [illegible]

Jednak w drugiej tercji gra przybrała zupełnie inny charakter. Amerykanie wznieśli się na najwyższy poziom, bez przerwy atakowali i strzelali z każdej pozycji. W trzeciej tercji Czesi usiłowali tylko utrzymać dotychczasowy wynik, co im się całkowicie udało — Amerykanie raz po raz dostawali się pod bramkę czeską, ale bez rezultatu.

Jedynie z najwyższym wysiłkiem udało się graczom czeskim zejść z lodowiska jako zwycięzcy.

CZESI NADAL BEZKONKURENCYJNI W TENISIE STOŁOWYM

PO TRZECH DNIACH ROZGRYWEK LONDYŃSKICH

LONDYN. W trzecim dniu zawodów o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, rozegrano dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwa zarówno w konkurencji męskiej jak i kobiecej.

W grach mężczyzn o puchar Swaythling'a wyniki były następujące:

grupa A: Szwecja — Jersey 5:0, USA — Węgry 5:2.

W grupie tej na czele kroczy Anglia przed Stanami Zjednoczonymi. O zajęciu pierwszego miejsca w grupie zadecyduje bezpośrednio spotkanie obu drużyn.

Grupa B: Walia — Szkocja 5:0, Grecja — Norwegia 5:1, Czechosłowacja — Grecja 5:0, Egipt — Szkocja 5:0, Walia — Norwegia 5:0.

Na czele grupy znajduje się Czechosłowacja, obrończyni pucharu i najpoważniejszy kandydat na ponowne zdobycie go w tym [illegible]

Grupa C: Austria — Holandia 5:0, Belgia — Włochy 5:2, Austria — Luksemburg 5:0.

Tu sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. W grupie prowadzą Jugosławia i Austria, które mają jednakową ilość zwycięstw.

Grupa D: Francja — Dania 5:0.

Dzięki temu zwycięstwu Francja zdobyła mistrzostwo swej grupy, nie przegrywając żadnego spotkania i zakwalifikowała się do półfinału turnieju.

BIEG PATROLI WYGRALI SZWAJCARZY

ST. MORITZ (tel. wł.) Jako ostatnią konkurencję igrzysk narciarskich w St. Moritz rozegrano bieg patroli. Zakończył się on zwycięstwem drużyny szwajcarskiej przed drużyną Finlandii i Szwecji.

1) Szwajcaria ukończyła bieg w czasie 2,34,25 godzin, Finlandia — 2,37,23 godz., Szwecja — 2,41,03 godz.

Pierwsze miejsce zostało uzyskane w doskonałym czasie, biorąc pod uwagę długość trasy, wynoszącej 27 km. z różnicą wzniesień o 1000 m. pod górę.

W krótkich odstępach czasu po Szwedach przybyli na metę: Włosi, Francuzi, Czesi, Rumunii i jako ostatni Amerykanie.

Skład zwycięskiej drużyny szwajcarskiej był następujący: **Zurbringer Robert (porucznik), Zurbringer Henryk (plutonowy), Vouardoux (starszy strzelec) i szeregowiec Andenmaten.**

Po przebyciu 17 kilometrów na trasie odbywało się punktowane strzelanie, w którym udział brali trzej uczestnicy patroli (oficer nie brał udziału w strzelaniu).

Drużyna AAU wyruszyła do Ameryki

Szwajcarskie władze celne zrewidowały hokeistów amerykańskich skrupulatnie

ST. MORITZ. (tel. wł.) W ubiegły piątek hokeiści AAU wyjechali z St. Moritz do USA. Cała ekipa opuściła w piątek graniczną miejscowość Dubendorf i o godzinie 14-ej samolotem szwajcarskich linii lotniczych odleciała na Paryż.

Hokeiści amerykańscy [illegible] w Dubendorf, poddani bardzo ostrej rewizji celnej. Każdy pakiet, każda [illegible] AAU została z najwyższą starannością zrewidowana. Również każdy zawodnik czy członek ekipy AAU poddany został osobistej rewizji.

Nie wiadomo, czego Szwajcarzy tak starannie szukali u Amerykanów może skradzionej z St. Moritz flagi olimpijskiej. W każdym razie wyniku rewizji nie podano do [illegible]

Liga angielska

Londyn (obsł. wł.) W związku z meczami o puchar związku piłki nożnej odbyło się zaledwie kilka spotkań ligowych. I tak **Arsenal** stracił jeden punkt, remisując z jedn., ze słabszych drużyn pierwszej ligi **Stockiem.** Najbliższy konkurent Arsenalu **Burnsley** odpoczywał. Po ostatnim meczu dystans punktowy między leaderem pierwszej ligi i Burnsley zmniejszył się do czterech punktów.

Poszczególne wyniki **były** następujące:

Bolton — Liverpool 3:0, Grimsby — Blackbourn 2:2, Stock — Arsenal 0:0, Wolves — Huddesfield 2:1.

NIEDZIELA SENSACJI W LIDZE KOSZYKOWEJ

[illegible] meczach o mistrzostwo ligi koszykowej zanotowaliśmy kilka sensacji.

Największą z nich była dwukrotna porażka krakowskiej Wisły w Łodzi. W pierwszym meczu YMCA Łódź pokonała bez specjalnego wysiłku Wisłę 71:32 (35:15). Drugi występ Wisły zakończył się nieoczekiwaną porażką gości z TUR-em Łódź 38:57 (29 19).

YMCA Gdańsk, grając na własnym terenie musiała dobrze się napracować, aby pokonać znajdujący się na ostatnim miejscu w tabeli Znicz Pruszków 37:34.

Miłą niespodziankę swoją dobrą postawą sprawiła w Poznaniu drużyna AZS Kraków. W pierwszym meczu rozegranym z Wartą, akademicy krakowscy przegrali różnicą jednego kosza 33:32 (18:18). Zaznaczyć należy że do ostatnich chwil gry prowadził AZS, a Warta zwycięskie punkty zdobyła dosłownie w ostatnich sekundach gry. W drugim meczu ZZK Poznań, pokonał AZS Kraków 46:29 (30:17).

Po meczach niedzielnych w tabeli w dalszym ciągu prowadzi YMCA Łódź, bez straty punktów. [illegible] wnym tegorocznym mistrzem Polski.

Walka o tytuł wicemistrza rozegra się pomiędzy dwoma drużynami poznańskimi Wartą i ZZK oraz warszawskim AZS-em.

Po spotkaniach sobotnich i niedzielnych tabela ligi koszykowej przedstawia się następująco:

1) YMCA Łódź	[illegible]	[illegible]	359:238
2) Warta Poznań	9	7	309:309
3) KKS Poznań	6	6	338:276
4) AZS Warszawa	8	4	215:153
5) Wisła Kraków	10	4	485:401
6) AZS Kraków	[illegible]	[illegible]	294:330
7) TUR Łódź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8) YMCA Gdańska	[illegible]	[illegible]	301:332
[illegible]	[illegible]	[illegible]	180:280

TURNIEJ SZCZYPIORNIAKA NA ŚLĄSKU

Katowice. W ub. niedzielę po raz pierwszy w Polsce rozegrany został turniej szczypiorniaka na hali.

W turnieju wzięło udział 11 drużyn z mistrzem Polski AKS Chorzów i wicemistrzem Pogonią Katowice. Rewelacją turnieju okazała się drużyna Chrobrego z Groszowic, która w półfinale wyeliminowała AKS Chorzów, a w finale zwyciężyła Pogoń Katowice. W meczu o trzecie miejsce Leopolia Opole, pokonała Pogoń II

CRACOVIA — KORONA 10:0 (4:0)

Kraków (tel. wł.) Pierwszy swój mecz rozegrała w nowym sezonie Cracovia z Koroną, uzyskując dwucyfrowe zwycięstwo. Bramki dla Cracovii zdobyli: Szewczyk 7, Gędlek 2 i Parpan. Zawody odbyły się na boisku małym treningowym.

HKS (BYDGOSZCZ) — „GWIAZDA" 8:8

Bydgoszcz. Nowoutworzona przy HKS w Bydgoszczy sekcja pięściarska zadebiutowała oficjalnie w ringu w meczu z drużyną KS „Gwiazda" uzyskując wynik remisowy 8:8.

NIEDZIELA PIŁKARSKA NA ŚLĄSKU

PORAŻKI NAPRZODU JANÓW I POLONII BYTOM

Katowice. Poza meczami o puchar Red. „Sportu" rozegrano cały szereg spotkań towarzyskich. W dwu spotkaniach padły sensacyjne wyniki.

W Katowicach **Baildon pokonał Naprzód z Janowa,** a w Bytomiu **ligowa drużyna Polonii uległa na własnym boisku C klasowemu Napędowi z Katowic.**

BAILDON — NAPRZÓD JANÓW 6:1 (2:1)

Naprzód swą grą nie zasłużył na tak wysoką przegraną. Jest ona wynikiem raczej przypadku. Gra bowiem była otwarta i siły równorzędne.

W drużynie Janowa jedynie napad popełniał dużo błędów, bawiąc się w bezcelowe kombinacje w sytuacjach podbramkowych, nadto grzeszył brakiem zdecydowania.

Bramki dla Baildonu zdobyli **Loch 2, Dreszer 2, Kranzel i Szymura.** Honorową bramkę dla Naprzodu uzyskał **Bąk.**

Naprzód wystąpił w osłabionym składzie.

Zawody prowadził ob. **Dubla [illegible]**

POLONIA BYTOM — NAPĘD KATOWICE 3:4 (0:4)

Bytom. C klasowy **Napęd z Katowic uzyskał rewelacyjne zwycięstwo, bijąc ligowy zespół Polonii Bytom.** Zwycięstwo Napędu jest tym cenniejsze, że Polonia uzyskała dwie bramki z wątpliwych rzutów karnych.

WYZWOLENIE — AKS CHORZÓW 1:5 (1:1)

Michałkowice. AKS wygrał pewnie, chociaż do przerwy wynik był remisowy. Bramki dla AKS-u strzelili: **Spodzieja 3, Cholewa i Franiel.** Sędziował ob. Kowol.

* * *

Suche wyniki pozostałych spotkań towarzyskich są następują[illegible]

BBTS Bielsko — RKS Zabłocie 2:2 (2:2).

OM TUR Ząbkowice — KKS Mysłowice 1:4 (1:1).

Syntetyka Oświęcim — RKS Kop. Brzeszcze 2:0 (1:0).

Kop. Bobrek — Slavia Ruda 2:7 (0:5).

RYMER — BŁYSKAWICA KOP. EMA 1:1 (0:0)

Rybnik (tel. wł.). Gra stała na dobrym poziomie. Rymer wystąpił w nowym składzie. Bramkę dla Rymera zdobył **Franke,** dla Błyskawicy **Wojak** z rzutu karnego.

Widzów 2 tys. Sędziował słabo ob. **Swoboda.**

WALNE ZEBRANIE RUCHU W. HAJDUKI

Doroczne walne zebranie KS. Ruch Wielkie Hajduki wyznaczono na dzień 13 lutego br. na godz. 18-tą. Zebranie odbędzie się w sali Domu Kultury przy ul. Kościelnej.

METALOWCY ZWYCIĘŻAJĄ ŚWIDNICĘ

Świdnica (tel. wł.) Pierwszy występ reprezentacji bokserskiej Metalowców Śląskich na Dolnym Śląsku, który miał miejsce w ub. piątek zakończył się ich wysokim zwycięstwem nad reprez. Świdnicy w stosunku 12:4.

Z uzyskanych wyników na czoło wybija się porażka Ponanty w wadze koguciej, oraz zwycięstwo „dziadka" Karcza nad okrzyczaną „rewelacją Dolnego Śląska" Chmielewskim przez k. o.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Metalowców).

w. musza: Górawski zwycięża na punkty Lulowskiego,

w. kogucia: Ponanta przegrywa na punkty z Kurowskim,

w. piórkowa: Karcz wygrywa [illegible] z Chmielewskim,

w. lekka: Kiszka w pierwszej rundzie nokautuje Mikołajewskiego,

w. półśrednia: Faska remisuje z Kotasem,

w. średnia: Wais zremisował z Oleśińskim,

w. półciężka: Urbaniak w pierwszym starciu wygrywa przez k. o. z Miecznikiewiczem,

w. ciężka: Kubica w drugiej rundzie nokautuje Wyrwę.

Widzów ponad 2500 osób.

ROZGRYWKI PUCHAROWE

w grupie metalowców

Katowice. W grupie Metalowców w turnieju zimowym o **puchar** „Sportu" rozegrano **wczoraj** 11 spotkań piłkarskich. Mecze przyniosły spodziewane **wyniki,** a jedyną sensację stanowi **porażka** drużyny „Ferrum", która uległa nieoczekiwanie zespołowi Orła w Wełnowcu.

Przeprowadzone spotkania dały wyniki następujące:

Siemianowiczanka — AKS Mikołów 5:0 (2:0);

Zgoda Świętochłowice — HKS Łagiewniki 0:2 (0:1).

Walcownia Dziedzice — RKS Będzin 6:0 (2:0).

Piast Gliwice — Huta Pokój Nowy Bytom 1:1 (0:0).

RKS Batory Chorzów — Polonia Sosnowiec 10:2 (2:1).

Warta Zawiercie — HKS Katowice I 4:2 (2:1).

Orzeł Wełnowiec — Ferrum Katowice 4:3 (3:2).

Sparta Bobrek — Zgoda Świętochłowice 5:1 (1:0).

Liniarnia Bytom — Świt Sosnowiec 12:1 (6:0).

HKS Szopienice — Pogoń Katowice 0:2 (0:1).

Orzeł Brzeziny Śląskie — Polonia Piekary 4:3 (2:1).

Legia — Sierakowianka 10:6

WARSZAWA. (tel. wł.) Rozegrane w Warszawie w niedzielę towarzyskie spotkanie pięściarskie zakończyło się zwycięstwem Legii 10:6.

W rozegranych spotkaniach na ringu [illegible] remisowy 6:6 — zwycię[illegible]y Legia zdobyła [illegible]

[illegible]

SPRZEDAWCA GORĄCEJ KIEŁBASY NA PODIUM ZWYCIĘZCÓW

SZWAJCARZY ZAWIEDLI

— W ST. MORITZ NIE JEST TAK JAK BYĆ POWINNO

St. Moritz. (tel. wł.) Kiedy Szwajcarzy dowiedzieli się, że norwescy i szwedzcy dziennikarze nadesłali do swoich pism niezbyt pochlebne sprawozdania i korespondencje z Vsych Zimowych Igrzysk Olimpijskich, poczuli się obrażeni i dali ostrą odprawę w swojej prasie „niepoważnym krytykom", a Szwajcarski Komitet Olimpijski zażądał nawet od kierownictwa sportu skandynawskiego sprostowania i przeproszenia.

W zakłamaniu, że wszystko w St. Moritz pod względem organizacyjnym jest w najlepszym porządku, trwali Szwajcarzy przez 7 dni. Od czwartku zupełnie niespodziewanie cała prasa szwajcarska zaczęła ostrą kampanię przeciwko organizatorom igrzysk.

[illegible]zy spostrzegli wreszcie, że impreza cała jest bardzo skromna i potraktowana została jako przedsiębiorstwo handlowe że wszędzie panuje bałagan na wielką skalę i całość jest nieudaną imprezą.

Aby nie być gołosłownym, przytoczymy cytaty z pism szwajcarskich. „Neue Zuerische Zeitung" Nr. 251 pisze: „W całym St. Moritz panuje bałagan, nikt nie wie gdzie co się odbywa. Brak tablic orientacyjnych, które wskazywały by, że tam i tam jest np. hotel Souvrette, na kt[illegible] się mecz hokejowy, [illegible] szereg imprez narciarskich — [illegible] z gości nie może [illegible]

[illegible]

„Die Tat" w numerze nr 35 krytykuje jeszcze ostrzej organizatorów Olimpiady:

„Kiedy w pierwszych dniach Igrzysk mieliśmy wrażenie, że Szwajcarzy są jednak dobrymi organizatorami, to w chwili obecnej musimy zmienić swoje zdanie. Inna rzecz, że zmiana pogody przekreśliła cały ułożony program, ale jeżeli tak się stało, nie można opuszczać rąk i pozostawić Olimpiadę na łasce losu.

We wtorek — pisze „Die Tat" — miał odbyć się o godzinie 15-ej na Stadionie Zimowym mecz hokejowy Szwajcaria — Anglia. Na trybunach Zimowego Stadionu zebrało się około 7.000 widzów, w tym bardzo dużo cudzoziemców. W programie było przewidziane również dekorowanie zwycięzców medalami

O godz. trzeciej mecz nie mógł być rozegrany na Stadionie Zimowym ze względu na zły stan lodu. Kiedy po 30 minutach daremnego oczekiwania, widzowie domagali się gwałtownie jakiegoś widowiska, organizatorzy zapowiedzieli, że początek meczu przewidziany jest na 15.40. Wreszcie po 10 minutach gdy stan lodu nie uległ poprawie, nie zapowiedziano odwołania spotkania hokejowego Anglia — Szwajcaria i rozpoczęto uroczystość dekorowania zwycięzców.

W międzyczasie na wieży zgasł znicz olimpijski, a nieco później [illegible] na jaw, że pomiędzy godz. [illegible] a 14-tą, a więc w biały dzień skradziono flagę olimpijską oraz sztandar Finlandii.

Przy dekorowaniu Finów nic można było wciągnąć na maszt ich flagi państwowej.

Kiedy uroczystość dekorowania się rozpoczynała, spiker zapowiedział w języku francuskim nazwiska zwycięzców i ich wyniki, a triumfator fiński wszedł na zbudowane prowizorycznie podium, aby otrzymać medal i wysłuchać swojego hymnu narodowego, nadawanego z mocno zużytych płyt gramofonowych, cała ceremonia zamieniła się w prawdziwą groteskę. W tym momencie bowiem krążący po trybunach sprzedawca gorących kiełbasek („Olimpia - Wuerstchen") wlazł również na podium i robiąc idiotyczne figury i miny kazał się fotografować re[illegible]

RUCH GROMI ZGODĘ

BIELSZOWICE 6:1 (4:0)

WIELKIE HAJDUKI Do spotkań finałowych o puchar red. Sportu Ruch dzięki szczęśliwemu losowaniu wszedł bez walki. Komitet pucharowy z uwagi na to, że Ruch przystąpił do turnieju później i ma za sobą dopiero 2 mecze wyznaczył ligowcom z Wielkich Hajduk spotkanie z B-klasową drużyną Zgody która w rozgrywkach turniejowych w pierwszych rundach uzyskała [illegible]nie AKS-u Chorzów).

Mecz ze Zgodą wygrał Ruch w pięknym stylu demonstrując grę na [illegible] wykazała zwłaszcza linia napadu, w której brylowali Cieślik, Alszer i Cebula. Nawet formacje obronne Ruchu grały tym razem bezbłędnie.

Zgoda grała bojowo i ofiarnie, ustępowała jednak znacznie gospodarzom w technice i taktyce gry.

Przewaga Ruchu przez cały czas meczu była wyraźna. **Zwycięstwo** w stosunku 6:1 (4:0) odpowiada przebiegowi gry.

Bramki dla Ruchu zdobyli: **Cebula 3, Cieślik 2 i Alszer 1.** Honorowy punkt dla gości uzyskał **Daszek**

[illegible]

RUTYNA I TYM RAZEM MIAŁA GÓRĘ

AZS WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE ŻEŃSKIEJ

Kraków (tel. wł.) Mistrzostwo Polski w siatkówce pań zdobyła po raz drugi drużyna AZS-u, Warsz[illegible] drużyna siatkowa w Polsce, rewelacja tegorocznych mistrzostw HKS Łódź, 3) miejsce zajęła drużyna SKS Warszawa, 4) Beskid [illegible]

Wyniki dwudniowych zawodów przedstawiają się następująco: AZS — SKS 3:2, HKS — Beskid 3:0, AZS — HKS 3:2, AZS — Beskid 3:0, HKS — SKS 3:0.

Ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) AZS Warszawa — 3 punkty, stosunek setów 9:4

2) HKS Łódź — 2 punkty, stosunek setów 8:3.

3) SKS Warszawa — 1 punkt, stosunek setów 5:7.

4) Beskid Andrychów — 0 punktów, stosunek setów 1:9.

Rozdania nagród dokonał dyrektor WF i PW podpłk. Reyman.

WZKS POGOŃ PRUDNIK — PIONIER SPORTU POLSKIEGO NA OPOLSZCZYŹNIE

W [illegible] 1945 r. grupka sportowców spośród napływowej ludności polskiej i Polaków autochtonów, postanowiła założyć w Prudniku klub sportowy — jeden z pierwszych na Ziemiach Odzyskanych, któremu dano nazwę KS Pogoń Prudnik.

W krótkim czasie Pogoń, pomimo ciężkich warunków, z jakimi się początkowo borykała wyrasta na jeden z najpoważniejszych i najruchliwszych obok Polonii Bytom, Zjednoczenia Zabrze, Piasta Gliwice i RKS Szombierki klubów sportowych Śląska Opolskiego.

Chcąc bliżej zapoznać naszych Czytelników z historią tego młodego lecz już b. zasłużonego dla rozwoju sportu polskiego na Ziemiach Odzyskanych — stowarzyszenia, prosimy prezesa Pogoni, **mjr. Zygmunta Sobolte, jednego z założycieli klubu** o udzielenie krótkiego wywiadu.

— Panie majorze, w jakich warunkach powstała Pogoń?

— Zaczynaliśmy w warunkach nie gorszych i nie lepszych niż większość pozostałych klubów na Śląsku Opolskim. Okupanci uciekając zdewastowali urządzenia sportowe, niszcząc względnie wywożąc [illegible].

Pamiętam pierwsze mecze naszej drużyny piłkarskiej, kiedy to chłopcy moi kopali w swoich własnych bucikach i spodenkach kąpielowych. W tym mniej więcej „rynsztunku" zagraliśmy jeden z naszych pierwszych meczy z reprezentacją Dywizji Armii Czerwonej, stacjonującej wówczas w Prudniku. Pomimo, że przegraliśmy, drużyna nasza zagrała ambitnie i nadzwyczaj [illegible] wrażenie u przeciwników. Na meczu tym obecny był generał radziecki, dowódca wspomnianej dywizji. Widząc olbrzymi zapał naszej drużyny, oraz trudne warunki, z jakimi się klub borykał, ofiarował on Pogoni pełny ekwipunek dla jedenastki piłkarskiej.

Od tej pory zaczęliśmy grać na serio. Do klubu napływa coraz większa ilość młodzieży. Poza pracą na boisku, organizujemy cały szereg wieczorów klubowych dla młodzieży autochtonicznej, na których opowiadamy im o Polsce, o wymarzonej przez nich Ojczyźnie, na łono której wrócili dopiero po 6-cio wiekowej ni[illegible].

W międzyczasie w Prudniku powstaje Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego i Pogoń zmienia nazwę na Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy Pogoń.

Z chwilą powstania w 1946 r. Opolskiego OZPN, Pogoń zaliczona zostaje do klasy A i znajduje się w czołówce tabeli. Między innymi w meczu o mistrzostwo kl. A pokonaliśmy na własnym boisku Polonię Bytom 1:0.

Jednocześnie Zarząd Klubu kładzie duży nacisk na rozbudowę urządzeń sportowych. Odbudowujemy boisko, urządzamy w zimie tor hokejowy i lodowisko, co jest dalszym bodźcem [illegible] dzieży, która [illegible] masowo zaczyna [illegible] go klubu.

W 1947 roku piłkarze dalej walczą o mistrzostwo kl. A cały czas znajdując się w pierwszej piątce w tabeli.



Obecnie jedenastka walczy o puchar [illegible] Redakcję Waszego pisma. Muszę zaznaczyć jako stary, bo już przeszło 20 lat zajmujący się sportem organizator, a kiedyś sam czynny piłkarz, że imprezę tą uważać należy za nadzwyczaj udaną.

Nasi chłopcy nie mają ambicji na zdobycie w roku bieżącym tego cennego trofeum. Jesteśmy realistami i wiemy, że są od nas lepsi. — Chociaż... piłka jest okrągła.

— W jakim składzie gra obecnie pierwsza drużyna Pogoni?

— Skład naszej reprezentacyjnej jedenastki przedstawia się następująco: **bramkarz — Roflich, obrona — Lang i Świech, pomoc — Torbus, Kowalski, i Hanus, atak — Wołoszyński, Krukowski, Siarzec, Gałecki i Kosik.**

Z zawodników tych Wołoszyński, Kowalski i Świech grają w barwach Pogoni od chwili jej założenia. Ponadto w rezerwie posiadamy jeszcze cały szereg młodych, bardzo dobrze zapowiadających się piłkarzy, jak **Czechowicz, Kuziak, Wolski, Branzo** i szereg innych.

— Jakie sekcje poza piłkarską posiada Pogoń?

— Obok sekcji piłki nożnej, mamy jeszcze sekcje hokejową, piłki ręcznej, bokserską, lekkoatletyczną, motorową, narciarską (jedyną na Śląsku Opolskim), tenisową, tenisa stołowego i szachową. W bieżącym roku projektujemy jeszcze założenie sekcji pływackiej.

W lecie ub. roku zawodnicy nasi brali udział w t. zw. „Olimpiadzie włókniarzy" w Łodzi, gdzie zajęli w swych konkurencjach czołowe [illegible].

Obecnie jesteśmy w kontakcie z piłkarzami Czechosłowacji, skąd jeszcze w początkach przyszłego sezonu mamy zamiar sprowadzić do Prudnika. jedną z lepszych jede[illegible].

— Którzy z działaczy klubowych, specjalnie wybijają się swą pracą dla klubu?

— Na to pytanie naprawdę trudno jest odpowiedzieć, gdyż cały Zarząd pracuje z pełnym poświęceniem. Wierzę, że gdy zarówno Zarząd, jak i czynni zawodnicy będą pracować w dalszym ciągu dla klubu tak jak dotychczas, to za dwa trzy lata, Pogoń z pewnością znajdzie się w rzędzie czołowych klubów Polski.

Dziękuję prezesowi Sobolcie za tę garść informacji i życzę mu spełnienia swych celów — doprowadzenia Pogoni do grona najlepszych naszych towarzystw sportowych.

ZBIGNIEW OLESIUK

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Toruń. ZZK „Pomorzanin" w Toruniu rozegrał zawody zapaśnicze z zespołem ZKS „Metalowiec" z Bydgoszczy oraz przeprowadził turniej podnoszenia ciężarów i trójbój olimpijski.

Mecz zapaśniczy „Pomorzanin" — „Metalowiec" zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

Próba zawodnika toruńskiego Plucińskiego pobicia rekordu Polski w podnoszeniu ciężarów oburącz **uwieńczona została sukcesem. Pluciński osiągnął 115 kg, bijąc dotychczasowy rekord Polski 112,5 kg, ustanowiony przez Wiluckiego z Bydgoszczy.**

W trójboju olimpijskim (wyciskanie, rwanie i podrzucanie oburącz) pierwsze miejsce zajął **Krakowski** „**Pomorzanin**", osiągając 237,5 kg (65, 80, 92) przed **Szelągowskim** (OM TUR Chełmża) 232 kg (76, 63, 90) i **Habelą** („Pomorzanin") 210.5 kg.

GŁÓWNY URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ NACZELNĄ MAGISTRATURĄ W. F. i SPORTU

KATOWICE. Od dłuższego czasu trwały narady nad reorganizacją strukturalną sportu polskiego. Szereg czołowych działaczy ZWM, OM TUR i KCZZ wypowiadało się na ten temat na łamach prasy. W warunkach obecnych przedwojenna struktura organizacyjna wychowania fizycznego i sportu nie zdała egzaminu życiowego. Jej ramy były zbyt ciasne. Nie pozwalała ona na rozpowszechnienie sportu w takim stopniu jak tego należałoby wymagać. Sport oparty przed wojną na klasach mieszczańskich opiekujący się jedynie elitą zawodniczą był niejednokrotnie niedostępny dla świata pracy, dla licznych rzesz młodzieży, a przede wszystkim dla wsi, która jeszcze nadal jest dla wychowania fizycznego ziemią do zdobycia.

Pamiętamy, że na pierwszym posiedzenie Państwowej Rady WF i PW postanowiono przez sport i wychowanie fizyczne przyspieszyć biologiczną odbudowę narodu.

Pierwszym krokiem do tego było opracowanie szczegółowego planu działania, oraz wyszkolenie odpowiednich kadr instruktorów w pięciu podstawowych dziedzinach sportu.

Ten pierwszy etap pracy mamy już poza sobą. Wprawdzie nie posiadamy jeszcze całkowicie wystarczającej ilości instruktorów i trenerów, ale ilość ta z każdym niemal kwartałem będzie znacznie wzrastać. Plan został także sprecyzowany i znajduje się w końcowym opracowaniu.

W opracowaniu go brali udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych, delegaci poszczególnych naczelnych związków sportowych, przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, CKZZ, oraz poszczególnych zainteresowanych ministerstw.

W wyniku obrad stworzono projekt ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

Ustawa o powszechnym obowiązku przysposobienia wojskowego ma na celu włączenie w dzieło odbudowy wartościowego materiału młodzieżowego, oraz wpojenie zamiłowania do pracy dla społeczeństwa i Państwa.

Odpowiedni ustęp projektu uchwały w tej dziedzinie brzmi następująco:

Dla ustalenia wytycznych realizacji powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego należytego **rozwoju kultury fizycznej i sportu** oraz dla czuwania nad należytym ich realizowaniem, ustawa przewiduje powołanie przy prezesie Rady Ministrów — **Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej**, która będzie posiadała swoje odpowiedniki na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i miejskim. Obok Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej, powołany zostanie **Główny Urząd Kultury Fizycznej** i jego terenowe odpowiedniki dla bezpośredniego kierowania sprawami kultury fizycznej oraz Powszechna Organizacja „Służba Polsce", jako czynnik bezpośredniego kierowania wykonaniem powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego i wychowania fizycznego.

W skład **Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej** wchodzić będzie 25 osób, z czego 23 powołane zostaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów, spośród kandydatów wystawionych przez na początku wspomniane organizacje i związki, oprócz wyżej wymienionych do Rady wejdą z urzędu komendant główny Powszechnej Organizacji „**Służba Polsce**" i dyrektor **Głównego Urzędu Kultury Fizycznej**.

Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej ustalać będzie wraz z poszczególnymi ministerstwami plany powszechnego przysposobienia zawodowego, oraz sprawować nadzór nad działalnością rad terenowych Powszechnej Organizacji „Służby Polsce".

W skład prezydium Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej wejdą czterej członkowie Rady, przedstawiciel sportu pracowniczego, przedstawiciel sportu wiejskiego, główny komendant „Służby Polsce" oraz dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Przewodniczącego Rady powołuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów, spośród członków prezydium Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Istniejący obecnie Państwowy Urząd WF i PW przekształcony zostanie na **Główny Urząd Kultury Fizycznej.**

CZWARTA RUNDA PUCHARU ANGLII

Londyn (obsl. wł.) Czwarta runda rozgrywek o puchar angielskiego związku piłki nożnej przyniosła oczekiwaną porażkę jedynej drużyny nieligowej **Colchester** z zespołem pierwszej ligi **Blackpool**.

Z pozostałych wyników jedyna drużyna trzeciej ligi angielskiej **Queens Park Rangers pokonała drużynę drugiej ligi Luton.**

Zespół **Derby**, obrońca pucharu, wygrał na wyjeździe z silnym teamem **Midlesborough** 1 to zwycięstwo czyni Derby poważnym kandydatem na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Blackpool — Colchester 5:0. — Fulham — Everton 1:1. Manchester City — Preston 0:1. Manchester Unityed — Charlton 2:0. — Midlesborough — Derby 1:2. — Queens Park Rangers — Luton 3:1. Southport — Hull 3:0. Tottenham — Lacester 5:2.

KONKURS »Zgadnij kto wygra«

KUPON Nr 15

Kupon Nr. 15 sobota 14 i niedziela 15 lutego 1948 r.	KOLUMNA „A" 1	x	2	KOLUMNA „B" 1	x	2	KOLUMNA „C" 1	x	2
1. Polska — Czechosłowacja piłka siatkowa pań									
2. Lublin — Rzeszów boks									
3. [illegible] (Gdynia) — ŁKS boks									
4. Baildon (Katowice) — Ferrum Katowice pn.									
5. Siemianowiczanka — Zgoda (Świętochłowice) pn.									
6. Śląsk (Świętochł.) — RKS Zagłębie pn.									
7. Huta Pol[illegible] — Batory (Chorzów) pn.									
8. Polonia (Sosnowiec) — Walcownia (Dziedzice) pn.									
9. Liniarnia (Bytom) — Pogoń (Katowice) pn.									
10. Wisła (Kraków) — KKS (Poznań) L. kosz.									
11. TUR (Łódź) YMCA (Gdańsk) L. kosz.									
12. [illegible] (W[illegible]a) — Warta (Poznań) L. kosz.									
	20 zł			20 zł			20 zł.		

Nazwisko i imię ______________ adres ______________

Nr. kuponu ______________ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ______________

Kupon wyciąć

AMATORZY ANGIELSCY GROMIĄ IRLANDIĘ 5:0

Belfast. (obsl. wł.) W sobotę na stadionie w Belfaście rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między amatorskimi reprezentacjami północnej Irlandii i Anglii. Mecz zakończył się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem jedenastki angielskiej w stosunku 5:0. Doskonale usposobiony napad reprezentacji Anglii wykorzystał błędy obrony irlandzkiej, przez co mimo równorzędnej gry obu zespołów, zdobył pięć bramek.

Do sukcesu Anglii przyczynił się w pierwszym rzędzie doskonały środkowy napastnik Vougham, który zdobył 2 bramki oraz wypracował pozycje na zdobycie dalszych 2 bramek.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził ok. 20 tys. widzów.



CENA BOKSERSKIEJ KRWI

Po obrobieniu sprawy z Harrisem wróciłem do Auley. Miałem krótką rozmowę z Dannym. Zwróciłem mu uwagę, by dał trochę odetchnąć Torowi i rozluźnił klasztorną dyscyplinę, jaka od szóstej rano do dziewiątej wieczór krępowała każdy krok Moliny. Uradziliśmy, że Torowi należy się jakaś rozrywka i na drugi dzień zabrałem go ze sobą do Frisco. Olbrzym, który wydawał się apatyczny wyraźnie ożywił się, gdy nie czuł na sobie groźnych oczu Danny'ego. Zdawałem sobie sprawę, że należy powoli wyjaśnić mu sprawę Acosty, nie mówiąc naturalnie prawdy. Wolałem jednak, by sam zaczął.

Toro zainteresował się bardzo dokąd idziemy. — Do Abe Attel, — powiedziałem. To jest wiesz takie kino i bar. Pokazują w nim obrazy, filmy z życia wielkich bokserów. Zobaczysz Dempseya, Tunneya, Carpentiera... 20 lat boksu. Będziesz mógł zorientować się, jak ci wielcy mistrzowie walczyli, poznasz, że boks może być wielki i rycerski.

Zapaliłem się i palnąłem mówkę o złotej erze amerykańskiego boksu. Toro nie wiele z tego zrozumiał, ale gdy usiedliśmy u Attella przy stoliku, gdy zgasło światło, twarz jego, którą mogłem obserwować z profilu na jasnym tle ściany wyrażała duże zaciekawienie. W kinie, jak mi się przyznał był dotychczas tylko kilka razy, głównie w Buenos Aires. Ale tu po raz pierwszy miał zobaczyć oryginalny film z wielkich walk. Na pierwszy ogień szła walka Jacka Dempseya z wielkim, powolnym, ale niebezpiecznym Jessie Villardem. Dempsey górował nad przeciwnikiem i Jessie co chwila szedł na deski. Audytorium wokół nas reagowało z ożywieniem. Byli to ludzie, dla których boks był czymś więcej niż tylko rozrywką. Starsi może nawet pamiętali, może byli osobiście na meczu, który otworzył Dempseyowi drogę do wielkiej kariery.

Drugim obrazem był film z walki Dempseya z Carpentierem. Pierwsza w historii boksu walka, która przyniosła milion dolarów dochodu, rozpoczynając niesamowitą koniunkturę, której schyłek przeżywamy obecnie. Wspaniały, zbudowany jak półbóg Francuz, uosobienie zręczności bokserskiej, sportowego gentlemaństwa, mający za sobą poparcie 80.000 rozwrzeszczonych widzów walczył o tytuł mistrza wszechwag z ponurym, zarośniętym, przypominającym rozbójnika z bajek z 1000 i jednej nocy Dempseyem. Zobaczyliśmy jeszcze walkę tegoż Dempseya z melodycznym sztywnym, jakby wyciętym z podręcznika bokserskiego, niedramatycznym, ale bijącym jak maszyna Tunneyem.

Pokazałem umyślnie Torowi film o trzech największych niewątpliwie, a zupełnie odmiennych, jako typy, championach. W głębi serca nigdy nie porzuciłem myśli, że Toro mógłby być naprawdę czymś w boksie. Interesowały mnie jego reakcje. — No! Toro! — powiedziałem, po seansie, — który z trzech bokserów podobał ci się najwięcej? — Toro, który w czasie wyświetlania filmu zachowywał się pozornie bez wrażenia, zastanowił się chwilę: — Fran[illegible].

— O! Dlaczego właśnie Carpentier?

— Toro milczał a później nagle, jakby doznał olśnienia powiedział: — On ma duszę i serce...

Po raz drugi od czasu, gdy rysował w wagonie pałac na zboczach Santa Maria, Toro wprawił mnie w szczere zdumienie. Popatrzyłem na niego i wydawało mi się, że poznaję go dopiero. — Co przez to rozumiesz? — badałem. — Ale olbrzym już cofnął się do swej skorupy. Pokiwał głową: — Wy w tym kraju tego nie rozumiecie. — Nie chciał mówić dalej na ten temat. Szliśmy chwilę w milczeniu i wreszcie Toro zapytał nieśmiało: — Senior Eddie! Kiedy przyjedzie Carmelita z seniorem Acosta? — Powinni przyjechać niedługo. Słyszałem, że Acostę zatrzymały jakieś interesy w Buenos. Możliwe, że Carmelita przyjedzie sama... — sugerowałem, przygotowując olbrzyma na wiadomość, że Acosta nie wróci już nigdy. — Powinieneś szybko pokonać „cowboya", to sprawisz Carmelicie największą przyjemność. Kobiety lubią sławnych mężczyzn. — O! Carmelita lubiła mnie, gdy byłem robotnikiem u estanciera. Teraz jestem bokserem, mam piękne ubranie i nie muszę ciężko pracować, ale... — Nie dokończył. Pochylił się i jakby zmalał. Wiedziałem, co chciał powiedzieć. Był sam wśród nieprzyjaznych i złych ludzi. Był samotny i bezradny.

W Auley dowiedziałem się, że Nick przyjeżdża we czwartek. W sobotę miała się odbyć pierwsza walka Tora. W piątek rano zadzwonił z Frisco „Killer". Nick prosił mnie na lunch do Beverley, gdzie zatrzymał się z żoną. Pojechałem do hotelu, gdzie szef przywitał mnie wprost kordialnie. Cały promieniał. Interesy szły dobrze, ale główną przyczyną dobrego humoru była mrs. Doris. Powitała mnie łaskawie. Rzuciłem na nią przelotne spojrzenie. Nigdy mi się nie podobała, choć rozumiałem, dlaczego mężczyźni podobno szaleli za nią. Pociągała ich jej zagadkowość, która wydawała się jednak pozą. O wiele nieznośniejszą pozą była rola wielkiej damy, jaką stale grała. Nicka traktowała w gruncie rzeczy, jako „zło konieczne". Na ucho opowiadano sobie wiele o jej przeszłości i skandalicznych awanturach. Jeżeli jednak odpowiadało to prawdzie, to trzeba przyznać, że robiła to dyskretnie. Szczegóły jej „drugiego życia" rzadko dochodziły do ludzi wokół Nicka, nigdy zaś do niego samego. Był chorobliwie zazdrosny, ale z drugiej strony w stu procentach pewny swojej żony. Wiem, że kosztowała go masę pieniędzy i że ulegał jej we wszystkim. Dziś zachowywał się, jak mały chłopiec: — Obiecałem Doris jeszcze przed trzema laty, że pojedziemy do Kalifornii, no i jesteśmy. Powiedz Doris? Twój Nick nigdy cię nie zawiódł? — Nie, kochanie! — odpowiedziała i zwracając się do mnie zapytała: — Dlaczego nie wziął pan ze sobą Tora na lunch. Chciałabym go zobaczyć w nowym ubraniu. Czy otrzaskał się już trochę?

Pytanie nieco mnie zaskoczyło. Doris nigdy przed tym nie interesowała się Moliną. Nie przyjechała nawet do Green Acres, by zobaczyć olbrzyma. Nie miałem czasu odpowiedzieć, bo Nick gadał i gadał! — To jest nasz drugi miodowy miesiąc, nieprawdaż Doris. — Pochylił się i przez stół ucałował ją w policzek. Doris nawet nie drgnęła, ale na jej twarzy pojawił się na ułamek wyraz niechęci. — Wiesz przecież, że nie całuje się damy publicznie w lokalu! — powiedziała, grożąc Nickowi palcem. — To nie wypada!

— To nie wypada — to był argument, przed którym Nick zawsze ustępował. Uważał żonę za wyrocznię dobrego tonu i pamiętając swoje nędzne początki starał się dostosować do poziomu Doris.

W toku rozmowy Doris jeszcze raz spytała o Tora. Nick opowiadał jej o Carmelicie i to widocznie wzmogło tylko jej zainteresowanie. Wolałem, żeby zwróciła gdzie indziej swoją uwagę. Zaczęliśmy mówić o interesach. Doris wzięła z wyrazem znudzenia książkę ze stołu i pogrążyła się w lekturze. Mimo woli spojrzałem na okładkę. „Trzy miłości Nancy". Wyobrażona na okładce bohaterka przypominała nawet trochę Doris. Nie mogłem jednak dłużej zastanawiać się nad mrs. Doris, gdyż Nick nagle powiedział: — Postanowiłem sprowadzić tę dziewczynę z Santa Maria, wiesz którą: no tę Perez!

(c. d. n.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Baranowski Eugeniusz — Wrocław: List Pana przekazaliśmy do Administracji. W najbliższych dniach powinien pan otrzymać brakujące numery „Sportu".

„Wojtek" z Poznania: Dopuszczenie chorzowskiego Ruchu bezpośrednio do ćwierćfinału rundy rozgrywek w pucharze 8-ch Okręgów, uzależnione było od decyzji komisji turniejowej, składającej się z członków WG i D Śl. OZPN. Tonem swojego listu ubliżył Pan nie nam, a tylko sobie samemu.

Górkowski Władysław — Gniezno: Dział kolarski w naszym piśmie prowadzi inż. Szymczyk Franciszek, onegdaj popularny nasz kolarz — olimpijczyk, a obecnie członek Zarządu PZK i prezes Warszawskiego OZK. Wątpimy, czy do artykułów jego mogły się wkraść takie pomyłki, o jakich Pan pisze.

Zieliński Ludwik — Zamość: Najlepsze sprawozdanie z Olimpiady berlińskiej w 1936 roku, znajdzie Pan w książce Eryka Wilka — „Idzie młodzież świata"... wydanej ostatnio przez Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu.

Zgol Eryk — Gliwice: Liczba drużyn w Klasie Państwowej ustalona została przez zeszłoroczne Walne Zebranie PZPN, na 12. Obecnie słychać się jednak coraz więcej głosów żądających podwyższenia tej liczby do 14. Sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta przez najbliższe Walne Zebranie PZPN, które odbędzie się już w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie.

Wolny Jan — Gdańsk: Ze współpracy nie skorzystamy, gdyż posiadamy już na Wybrzeżu korespondenta. Za [illegible].

Redaguje: Komitet. — Wydaje: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Katowice, ul. Sobieskiego 11, pokój 24 i 25, tel. 334-04 - 03.
R 16536

OLIMPIJSKI FOTOMONTAŻ „SPORTU"



1) Szwajcarzy, jako gospodarze, zamykali pochód ekip narodowych w dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich; 2) Wielką sensację stanowił kroczący na czele reprezentacji Anglii oficer w szkockiej spódniczce; 3) Hedi SCHLUNEGGER (Szwajcaria) zdobyła złoty medal w biegu zjazdowym pań; 4) OREILLER (Francja), zwycięzca kombinacji alpejskiej panów, na trasie biegu zjazdowego; 5) Henri OREILLER (Nr. 9) i Austriak Franz GABL (Nr. 24) triumfowali w biegu zjazdowym; 6) Franz GABL „ w akcji"; 7) FARSTAD (Norwegia) wygrał bieg na 1500 m. w jeździe szybkiej na lodzie; 8) Czołowy narciarz szwajcarski MOLITOR na trasie; 9) Zwycięzca w kombinacji norweskiej — Fin Heikki HASU; 10) Szwed BOLMSTED i Kanadyjczyk STACK na wirażu; 11) Polak CIAPTAK - GASIENNICA na trasie biegu zjazdowego; 12) A oto Józef Marusarz — nasz najlepszy zjazdowiec; 13) Typowy amerykański „businessman" dopinguje żywiołowo **swych rodaków.**